Uwaga! numer nie jest antydatowany

Cena 15 gr.

Dziś 12 stron

KURJER POWSZECHNY

WYCHODZI CODZIENNIE RANO

Redakcja i Administracja: Kraków, Rynek G. L. p. tel. 120-76. Lwów, Mochnackiego L. 48 Telefony 53-79, 92-46, 46-34

REDAKTOR NACZELNY JAN MATYASIK

P.K.O. 503.750

PRENUMERATA z dostawą do domu (roznosicielem lub pocztą) miesięcznie . . . . —4 zł. bez dostawy tj. przy odbiorze w kantorach wydawn. miesięcznie. 3·50 zł.

Rok VIII. Kraków-Lwów, środa 6 marca 1935 Nr. 64 ABC

„Rozrost biurokracji leży w interesie dzisiejszego systemu"

Z obrad Senatu nad budżetem

WARSZAWA 5. 3. (tel. wł. G.) Dziś od rana toczy się dalsza dyskusja szczegółowa nad budżetem w Senacie. Całe przedobiednie posiedzenie wypełniła obszerna dyskusja nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w której zabierali głos przeważnie senatorowie z opozycji. **Min. Kościałkowski był obecny na posiedzeniu, ale wbrew zapowiedzi głosu nie zabrał, nie wiadomo z jakiej przyczyny, gdyż krążyły pogłoski, że mowę miał przygotowaną.**

Przemówienie sen. Wasiutyńskiego

Budżet M. S. W. referował sen. Wańkowicz, poczem pierwszy w dyskusji zabrał głos przedstawiciel Klubu Narodowego sen. Wasiutyński. Omawiał on zagadnienie ustroju administracyjnego i biurokracji, wskazując, że obecnie występuje **dążenie do rozrostu biurokracji tak w sensie liczebnym jak i ogarniania coraz to szerszego zakresu funkcyj kosztem produktywnych warstw społecznych.** Opinja publiczna nie ma wpływu na bieg spraw państwowych, parlament zaś ogranicza się do posłusznego potakiwania biurokracji. Stan obecny opiera się na tezie pochodzącej z okresu wojennego, że **zadania państwa muszą wzrastać w sposób gwałtowny, że ma ono wszystko tworzyć i wszystkiem kierować. Rzeczywistość położy kres takiemu mniemaniu, Polska bowiem nie wytrzyma rozrostu biurokracji, gdyż gospodarstwo narodowe pod takim ciężarem musi się załamać.**

Niezbędne jest zmniejszenie biurokracji i zadania państwa, a nawrót ku zdrowemu samorządowi opartemu na funkcjach honorowych i ku dobrowolnym zrzeszeniom społecznym. Zwekslowanie na tę drogę jest możliwe, jednak tylko przy zapewnieniu swobodnej działalności społeczeństwa, zwolnieniu go od troski o utrzymanie się na powierzchni i niepewności, jaka charakteryzuje obecny system. Jest to związane ze zmianą systemu rządów, bowiem **w interesie systemu dzisiejszego leży rozrost biurokracji. Dewizą jego jest kierować życiem społecznem w ten sposób, jak policja swą pałeczną kieruje ruchem kołowym.**

W dzisiejszem życiu można znaleźć wiele analogji z Prusami w okresie wojen napoleońskich. Nasza biurokracja chce także komenderować ludnością. Podejmuje się jednak zadania przeciwnego swej naturze, pragnąc zatopić inicjatywę i pedagogigę społeczną. Biurokracja przeobraża się w kastę ludzi nierozumiejących potrzeb społeczeństwa, nie widzących jego nędzy, a nakładających wciąż nowe ciężary. System wychowawczy opieruje przy pomocy strachu dla opornych, a nagradzania dla posłusznych. Załamanie się radosnej twórczości spowodowało biurokrację do szukania sukcesów na polu społecznem. Opanowano wiele stowarzyszeń, nic więc dziwnego, że życie społeczne zamarło i zostało zbiurokratyzowane.

Pod względem mnożenia posad, inicjatywa biurokracji jest bardzo poważna. Z naszego ustawodawstwa wynika, że rząd ma prawo do każdego przedsiębiorstwa i każdej instytucji przydzielić komisarza płatnego za jego funkcje. Nawet ofiarność publiczna została zbiurokratyzowana. Skutki tej wszechwładzy są wręcz zastraszające. Budzi się niechęć do urzędników, przypominająca nastroje z okresu pańszczyźnianego. Wystawiony jest również na szwank autorytet państwa. **Społeczeństwo znajduje się pod kontrolą urzędników, ale biurokracja nie jest kontrolowana. Wciągnięcie biurokracji do polityki musi ją zdemoralizować, czego dowodem coraz liczniejsze procesy o nadużycia służbowe. Rozwija się lekceważenie interesów ludzi rządzonych. Społeczeństwo omotane jest siecią najrozmaitszych drobiazgowych ustaw, mających na celu usunięcie od tej odpowiedzialności biurokracji.**

Premjer krytykował rozrzutność samorządu, trzeba jednak pamiętać, że naśladowały one tylko w wydatkach reprezentacyjnych państwo spowdu decydujących zresztą wpływów przedstawicieli administracji. Niesłuszny jest pogląd premjera o hierarchji wydatków, przyczem na pierwszem miejscu miały stać wydatki państwowe, a potem dopiero samorządowe, bowiem jak wiadomo ważniejszy jest wydatek państwowy na subwencje polityczne, niż wydatek samorządowy na drogi potrzebne ludności.

Obszerną mowę wygłosił potem przedstawiciel Klubu ukraińskiego „Makuch", narzekając na traktowanie ludności przez administrację, twierdząc przytem, że obóz rządowy chce wykorzystać zabójstwo śp. ministra Pierackiego dla walki ze społeczeństwem ruskiem. Społeczeństwo to jednak nie może ponosić zbiorowej odpowiedzialności za zbrodnicze działanie O. U. N., często inspirowane przez prowokatorów.

Sen. Szafranek z Klubu Ludowego omawiał katastrofalne położenie wsi, której największemi bolączkami jest sieć płatnych donosicieli, przeludnienie i nędza.

Deklarację lojalności imieniem ludności ruskiej z Wołynia złożył sen. Masłow z BB., a ludności małoruskiej z Małopolski, sen. Pulnarowicz.

Jednym z najżywszych momentów w dyskusji było przemówienie sen. Kulerskiego z Klubu Ludowego, który zajął się specjalnie praktykami cenzury prasowej. **Przypomniał słowa ministra Piłsudskiego, wypowiedziane przed wojną, że ówczesne młode pokolenie wyrzuciło z języka polskiego słowa: najazd, car i cenzura. Słowa te nie znalazły zastosowania w wolnej Polsce. Przeciwnie, niektóre słowa** ówczesnej młodzieży wpłynęły na wskrzeszenie słowa „cenzura". Sen. Kulerski wskazuje, że dziś praktyki bywają często gorsze od praktyk, które stosowali w swoim czasie prusacy - ciemięzcy i przytacza przykład „Gazety Grudziądzkiej", której jest wydawcą. **Cenzura stosowana obecnie w byłym zaborze pruskim, a zapoczątkowana przez wojewodę z nieprawdziwego zdarzenia niejakiego Lamota, zmierza do finansowego zrujnowania wydawnictw opozycyjnych.** Sen. Kulerski zakończył słowami następującemi:

Gdy zaczęły się orgje prześladowcze powiedziałem: Możecie mnie zniszczyć, wolę paść pod gruzami mej pracy całego życia, ale nie pójdę do nogi jak bity kundel. Wolę nędzę niż jakiekolwiek stosunki z obozem radosnej twórczości. To dzieło niszczycielskie będzie nowym pomnikiem hańby dla obozu rządowego.

Marszałek przerwał sen. Kulerskiemu i przywołał go do porządku z zapisaniem do protokołu.

Imieniem BB przemawiał jeszcze sen. Evert i sen. Roman usiłując polemizować z senatorami z opozycji. Na tem omawianie budżetu M. S. W. zakończono.

Pouczający przykład

Popołudniu rozpatrywano budżet Ministerstwa Poczt i Telegrafów, które referował sen. Lempke z BB., podkreślając, **że zniżka taryfy pocztowej nietylko nie zachwiała równowagę budżetu przedsiębiorstwa** lecz przyczyniła się nawet do wzrostu wpływów. Referent podniósł cały szereg postulatów dotyczących usprawnienia przedsiębiorstwa pocztowego. W budżecie tego przedsiębiorstwa senat zwiekszył wpłaty do skarbu o 3.100 tys. zł. Budżet Ministerstwa Poczt załatwiono bez dyskusji podobnie jak budżet długów państwowych, który referował sen. Popławski z BB. Przystąpiono potem do budżetu Ministerstwa Skarbu.

Niemcy nie mogą zrozumieć taktyki angielskiej

BERLIN 5. 3. (PAT). Ogłoszenie angielskiej Białej Księgi **wywołało w Niemczech rozgoryczenie.** Londyński- korespondent „Völkischer Beobachter" przypomina, że oświadczenie premjera brytyjskiego mówi obszernie o wojowniczem usposobieniu Niemiec, podczas gdy o ZSRR wspomina tylko raz i to mimochodem. Widocznie przywiązywano w Anglji wagę do tego, by opinja o Niemczech wydostała się w świat jeszcze przed rokowaniami min. Simona w Berlinie. W tem leży różnica między taktyką Niemiec a Anglji: **Niemcy w przeddzień rokowań unikają wszystkiego, co mogłoby utrudnić rokowania, Anglja przeciwnie chce zdobyć jakieś pozycje jeszcze przed rozpoczęciem rozmów.**

Londyński korespondent „Essener National Ztg.". podkreśla końcową uwagę memorjału angielskiego. W oświadczeniu tem widzi powtórzenie znanych słów wicepremjera angielskiego Baldwina, że granica Anglji leży nad Renem. Sformułowanie tych słów w Białej Księdze jest tylko bardziej dyplomatyczne. Anglja widzi w Niemczech swego naturalnego wroga, czego Niemcy nie mogą zrozumieć.

—x—

Wojewoda Moszyński opowiada o nadużyciach Rosenberga

Lwów, 5 3. 1935.

Współpracownik lwowskiej ajencji „Wschód"" zwrócił się do bawiącego we Lwowie wojewody tarnopolskiego, p. Moszyńskiego z prośbą o wywiad w sprawie nadużyć Rosenberga na szkodę fundacji Jakóba hr. Potockiego. Tło sprawy jest już naszym Czytelnikom dostatecznie znane, przytoczymy więc z wywiadu tego wiadomości nowe i zasadnicze.

Ogólna cyfra nadużyć, według wyjaśnień p. Moszyńskiego sięga ponad dwadzieścia miljonów zł. Rosenberg gospodarował pieniądzmi polskiego magnata tak, że nabywał za nie dla siebie wille, przedsiębiorstwa, a nawet założył własny bank. Oczywiście we Francji.

Ciekawy jest ustęp wywiadu, mówiący o tem w jaki sposób Rosenberg opłatał Potockiego. Przeprowadzał to stopniowo, usuwając z otoczenia magnata wszystkich ludzi uczciwych. Płatni ajenci Rosenberga donosili mu o każdym kroku i słowie Potockiego. Wszechmocny pleni potent dążył do tego, aby Potocki wszystko w Polsce wysprzedał, a sam osiadł gdzieindziej.

Cała intryga Rosenberga wyszła na jaw z okazji subskrypcji Pożyczki Narodowej. Ten szczegół jest już dostatecznie znany. Od tej chwili Potocki systematycznie usuwał ludzi oddanych Rosenbergowi ze swego otoczenia. Nie zdążył jednak rozbić zupełnie całej kliki; jeszcze do dziś niedobitki zauszników Rosenberga działają w Polsce na jego korzyść.

P. Moszyński spodziewa się, że po uzdrowieniu zabagnionej gospodarki fundacja będzie mogła osiągnąć w przyszłości czystego zysku w kwocie od 500—600 tysięcy zł. rocznie.

Krwawy napad bandytów

WARSZAWA, 5. 3. (Tel. wł. G.). Z Kielc donoszą o groźnym napadzie bandytów w nocy z 3 na 4 marca we wsi Ignaców. 5 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów wtargnęło do domu Walentego Lenarta. Po splądrowaniu mieszkania i zrabowaniu 400 zł. gotówką, *bandyci zmasakrowali kolbami karabinów Lenarta i jego żonę Annę*, która w godzinę po tem zmarła. Lenart dogorywa w szpitalu. Na krzyk napadniętych zbiegli się sąsiedzi, do których uciekający bandyci dali kilka strzałów karabinowych, nikogo na szczęście nie raniąc. Podczas obławy policyjnej bandyci zostali schwytani.

Sanojca lub Wiślicki - wicemarszałkiem Sejmu?

Radykalny „Frajnd“ z dn. 4 marca dowiaduje się w związku z rezygnacją pos. Polakiewicza, **że na zwolnione stanowisko wicemarszałka Sejmu wysuwane są trzy kandydatury: pos. Sanojcy (!)** z ramienia żywiołów chłopskich w B. B. W. R., pos. **Radziwiłła** — ze strony konserwatystów i pos. **Wiślickiego.** Ten ostatni — pisze dziennik — chciałby w ten sposób zademonstrować masom żydowskim, **jak dobrze jest Żydom pod skrzydłami opiekuńczemi BB.**, skoro Żyd dostąpić może nawet wysokiej godności wicemarszałka.

Okólnik Min. Sprawiedliwości w sprawie ogłaszania wyroków

WARSZAWA. 5. 3. (Tel. wł.). Minister Sprawiedliwości wydał zasadniczy okólnik w sprawie ogłaszania wyroków w procesach cywilnych. Ministerstwo zwraca uwagę, iż w myśl Kodeksu Postępowania Cywilnego, przewodniczący, którzy kierują rozprawą, winni w razie **nie wydania natychmiastowego wyroku podać do wiadomości stron dokładny termin i godzinę jego ogłoszenia.** Zapowiedź ta powinna następować nawet w tych wypadkach, gdy ogłaszanie odbywa się tego samego dnia na końcu sesji.

Chwilowy spadek bezrobocia

WARSZAWA, 5. 3. (Tel. wł. G.). Dnia 2 marca zanotowanych było 516.293 bezrobotnych, czyli o *1.183 osób mniej, niż w tygodniu poprzednim.* Spadek bezrobocia nie objął jednak Górnego Śląska, gdzie liczba bezrobotnych wynosiła 128.818 osób i *wzrosła w ciągu ostatniego tygodnia o 830 osób.*

Katastrofa lotnicza

PARYŻ 5. 3. (PAT) Na lotnisku w Chartres zderzyły się dwa samoloty wojskowe. Jeden z pilotów jest ciężko ranny.

W obronie skazanych na śmierć rewolucjonistów

MADRYt 5. 3. (PAT) 400 górników w Langreo w Asturji zorganizowało strajk dla poparcia żądań *o ułaskawienie skazanych na śmierć rewolucjonistów.* Jest to już drugi wypadek strajku w Asturji po zgnieceniu ruchu rewolucyjnego, pomimo trwającego stanu oblężenia.

Utarczka policji z górnikami

LONDYN 5. 3. (PAT) 300 strajkujących górników, zaatakowało policję w pobliżu Bersham. *6 policjantów odniosło rany zadane różnemi narzędziami górniczemi.*

Policja szarżowała i raniła 20 manifestantów.

Podwyżka płac lekarzy w Moskwie

MOSKWA. 5. 3. (PAT) Rada komisarzy ludowych i centralny komitet partji uchwaliły dekret o podwyżce płac lekarzy i personelu sanitarnego. Płace lekarzy, na odległej prowincji wzrosną o 20 i 10 proc.

Kronika telegraficzna

BERLIN. Niem. Biuro Inf. donosi, że Labour Party zgłosi w poniedziałek dnia 11 bm. w Izbie Gmin wniosek o votum nieufności dla rządu.

RZYM. „Gazetta Ufficiale“ podaje dekret regulujący handel zagraniczny. Dekret oceniany jest jako kompromisowe wyjście z ostatnich ograniczeń importowych, oraz wymagań życia.

PARYŻ. Z Bordeaux donoszą o wylewie rzek w tym rejonie. Większość dróg znajduje się pod wodą

LONDYN. Na posiedzeniu Rady ministrów odbytem w gronie ściślejszem postanowiono w zasadzie podróż do Moskwy jednego z ministrów brytyjskich.

TOKIO. Agencja Rengo donosi, że w mieście Piuczau w Mandżurji powstańcy chińscy zamordowali szefa policji i 10 policjantów mandżurskich, prócz tego nakłonili oddział policji do przejścia na ich stronę, oraz uprowadzili szefa policji prowincji Feng Tien i kilkunastu wyższych urzędników.

Sprzeczne wiadomości z terenu najświeższej rewolucji

PARYŻ, 5. 3. (PAT). „Le Petit Parisien“ donosi z Aten, iż *sytuacja w Grecji pogarsza się z każdą chwilą.* Potwierdza się wiadomość, że *Venizelos zamierza prowadzić wojnę domową, aby dojść do władzy.* Rząd nie cofnie się przed żadnemi środkami celem zgniecenia rewolty.

W Atenach zorganizowano *wielką manifestację przeciw Venizelosowi.* W pewnych kołach oficjalnych twierdzą, że rząd nie zamierza obecnie prowadzić walki przeciw Venizelosowi na Krecie, lecz pragnie narazie zlikwidować tylko ruch powstańczy.

LONDYN, 5. 3. (PAT). Reuter donosi z Aten, iż rząd koncentruje wszystkie siły lotnicze i morskie przeciw powstańcom na Krecie. *Samoloty atakują bombami zbuntowane okręty na wodach Krety. Dom Venizelosa został podobno zniszczony przez bomby lotnicze. Generalny gubernator Krety i b. gubernator wyspy, zostali zabici w chwili, gdy stawiali opór powstańcom. Na krążowniku „Averoff“ rozstrzelano 25 marynarzy, którzy nie chcieli wziąć udziału w buncie.*

Dziennik „Typos“ donosi, że na wyspie Nilos widziano jeden *okręt rewolucyjny w płomieniach.* Znajdował się on w drodze z Nilos do Krety.

Sąd wojskowy w Atenach rozpoczyna dziś sądzić rewolucjonistów i aresztowanych pod zarzutem rebelji. W Macedonji *powstańcy wycofują się przed przeważającemi silami wojsk rządowych.*

PARYŻ, 5. 3. (PAT). Havas donosi z Aten: Wczoraj rano rozpoczął się proces przeciwko sprawcom zamachu na Venizelosa. Postępowanie w tym procesie ma być przyśpieszone.

ATENY, 5. 3. (PAT). Otrzymano tu wiadomość, że wczoraj wieczorem *u wybrzeży wysp Nikaria, Naxos i Siphonos ukazały się okręty powstańcze.*

Z otoczenia premjera zapewniają, że sytuacja dla rządu jest pomyślna i że w dniu jutrzejszym spokój będzie całkowicie przywrócony.

ATENY, 5. 3. (PAT). Grecka Agencja Telegraficzna donosi: Dzienniki ateńskie dają wyraz bólu z tego powodu, iż siły zbrojne greckie walczyć muszą przeciwko wspaniałemu okrętowi marynarki wojennej „Averoff“ oraz innym jednostkom floty. Jednak cała odpowiedzialność spada na organizatorów buntu.

W dniu dzisiejszym sytuację w Grecji można określić w sposób następujący: *W południowej Grecji powstańcom nie udało się rozszerzyć swych działań. Rewolucjoniści nie spotykają się wśród ludności z poparciem.* Greckie koła urzedowe są zdania, że bunt zostanie całkowicie i zdecydowanie zgnieciony. Donoszą z Krety, iż buntownicy zamierzają opuścić wyspę i udać się na wyspę Rhodos.

PARYŻ, 5. 3. (PAT). „Journal“ donosi z Aten, iż krążownik „Helli“ pozostaje do dyspozycji Venizelosa, który w razie niepowodzenia rewolucji, ma zamiar udać się do Dodekanezu lub do Egiptu.

Odroczenie wizyty Simona w Berlinie
spowodu chrypki Hitlera

BERLIN. 5. 3. (PAT). Dziś w południe Niem. Biuro Inf. ogłosiło w nadzwyczajnem wydaniu następującą wiadomość: W czasie wizyty w Saarbrücken **kanclerz Hitler nabawił się lekkiego przeziębienia połączonego z silną chrypką. Na zarządzenie lekarza, celem uniknięcia nadwyrężenia głosu kanclerza, odwołane zostają narady zapowiedziane na najbliższą przyszłość.**

W tych okolicznościach rząd Rzeszy przez swego ministra spraw zagranicznych zwrócił się do ambasadora W. Brytanji, Phipsa z prośbą, aby wyznaczona wizyta ministrów brytyjskich została odroczoną.

Niemcy mogą płacić tylko towarami,
oświadcza min. Schacht

LIPSK, 5. 3. (PAT). Min. Dr. Schacht wygłosił na otwarciu Targów Lipskich przemówienie na temat sytuacji finansowej w Niemczech i handlu. Minister stwierdził, że *światowy kryzys trwa i pogarsza się z dnia na dzień.* Wielkie państwa przeszły do clearingu. Transakcje handlowe mogą się odbywać tylko za gotówkę. Inicjatywa prywatna została ograniczona. Dziś brakuje Niemcom dewiz na zapłatę surowców. Rozwiązanie probemu w zakresie transferu długów zagranicznych Niemcy mogą uzyskać tylko na dwóch drogach: albo *przez zmniejszenie oprocentowania, łącznie z uzyskaniem moratorjum, albo przez powiększenie nadwyżki niemieckiego eksportu nad importem.* Niemcy gotowe są zachować wszystkie prywatne prawa swych wierzycieli.

Nowy plan naszej polityki handlowej polega na tem, aby nie kupować więcej, niż można zapłacić. Bilans handlowy w grudniu i styczniu zbytnio nas nie przejmuje. Niemcy uznają długi zagraniczne i chcą współpracować nad ożywieniem handlu światowego, ale *wypowiadają się stanowczo przeciw Erfüllungspolitik.* Zdolność płatnicza Niemiec wyraża się w tej chwili nie gotówkowo, lecz towarami. Dopóki w zakresie rozwoju eksportu niemieckiego lub zmniejszenia długów nie dojdzie do pozytywnego rozwiązania. dopóty narodowo - socjalistyczne Niemcy wstrzymają się ze współpracą ze światem w dziedzinie gospodarczej i politycznej. Wkońcu minister wyraził nadzieję, że w dziedzinie handlu światowego po usunięciu obecnych utrudnień i niedomagań, nastąpi prawdziwy pokój.

W roku 1935 ceny rolnicze jeszcze spadną

(g.) W Warszawie obradował niedawno zjazd fachowo rolniczy na którym dwaj referenci dr. T. Mincer i B. Łączkowski w czarnych kolorach przedstawili przyszłość polskiego rolnictwa. Dr. Mincer z naciskiem zaznaczył, że **przewidywania na zwyżkę cen produktów rolnych nie ziściły się i depresja w rolnictwie będzie trwała przez dłuższy okres czasu.**

Polityka przychylna dla produkcji rolniczej nie znalazła należytego zrozumienia ani w Sejmie ani u rządu. Długoletni okres pomyślności dla rolnictwa nie mgł być należycie wyzyskany. Istniejąca obawa przed zwyżką cen na zboże powodowała tworzenie rezerw zbożowych i świadoma akcję w celu obniżania cen zboża. Obecnie rolnictwo wymaga poważnej pomocy ze strony Państwa. **Rolnik sam nie zdoła dostosować się do tych katastrofalnych stosunków i warunków w rolnictwie.** Obecnie rząd zapowiada pomoc.

Polska nastawić się winna w swej produkcji przedewszystkiem **na konkurencję rynku wewnętrznego.** Nadzieje na **rychłą poprawę,** wyrażającą się w **zwyżce produktów rolnych są zapewne złudne.** Wysiłki w kierunku podniesienia cen nie dają odpowiedniego rezultatu, a droga doprowadzenia rolnictwa do opłacalności i długa i żmudna i daleka.

Referent dr. Łączkowski podniósł, że jeżeli ceny na rynku światowym dziś po roku **wyjątkowo nieurodzajnym** wydają się **bardzo niskie,** to trudno przewidywać **zwyżkę ceny zbóż w roku przyszłym** wobec nietylko niezmiejszenia się obszaru zasiewu ale i ponownego znacznego zwiększenia się w roku bieżącym.

Obszar zasiewu zbóż jarych w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie w ciągu wiosny może jeszcze wzrosnąć. Należałoby się przeto spodziewać **dalszego spadku cen.**

W Polsce trudno przepowiadać rezultat zbiorów. Obszary zasiewów są jednak większe niż w roku zeszłym. Wielki wpływ na kształtowanie się cen będzie miało ewentualne zwiększenie się konsumpcji wiejskiej. Obszernie omówił prelegent działalność **Zakładów Przemysłowo - Zbożowych** i ich zdolność interwencyjną na rynku wewnetrznym. Horoskopy cen zbóż **nie są bynajmniej pomyślne dla rolnictwa.**

—o—



8 b. m. posiedzenie Sejmu

WARSZAWA 5. 3. (tel. wł. G.) Plenarne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek 8 marca o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym znajduje się szereg rządowych projektów ustaw, załatwionych ostatnio przez komisję skarbową, między innemi projekt podwyższenia emisji biletów skarbowych, podatki od cukru skrobiowego i kwasu węglowego. Ponadto w pierwszem czytaniu rządowy **projekt ustawy o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków bezpośrednich, oraz 15% dodatku od podatków bezpośrednich, oraz podatku spadkowego i od darowizn.**

Rugi w „Partji Pracy“

WARSZAWA 5. 3. (tel. wł. G.) Rugi w sanacyjnej Partji Pracy trwają w dalszym ciągu. Nowy zarząd wydalił świeżo z grona członków Stronnictwa inżyniera Brodzicz-Lipińskiego, znanego chemika i przyjaciela śp. Prezydenta Narutowicza. Podobno w najbliższym czasie **ten sam los ma spotkać jeszcze kilka innych osób.**

Przyjaciele Filipowicza zajęci są w tej chwili zbieraniem podpisów, pod różne memorjały, między innemi do premjera Kozłowskiego, do władz naczelnych BB i t. d. **Podpisów tych zdołano zebrać podobno około 300.** Akcja ma na celu usunięcie od władzy senatora Everta.

Przed dalszą dewaluacją dolara

NOWY JORK, 5. 3. (PAT). Koła finansowe wahają się jeszcze w ocenie przyczyn zniżki funta, jako wypowiedzenie przez W. Brytanję wojny monetarnej Stanom Zjednoczonym. Natomiast *bezczynność funduszu stabilizacyjnego Anglji i Stanów Zjednoczonych wywołuje zaniepokojenie.* Panuje tu przekonanie, że porzucenie przez niektóre kraje europejskie parytetu złota, *przyniosłoby raczej szkodę niż korzyść.*

Z drugiej strony kongres ma podobno domagać się dalszej dewaluacji dolara do 50 proc. Poprzednia uchwała kongresu o dewaluacji dolara opiewała na 40 proc.

—o—

„Dopust Boży“

Stronnictwo Narodowe, jako organizacja polityczna o jasnym programie, grupująca ludzi zdecydowanych i aktywnych, największą budzi nienawiść wśród tych licznych brygad, które po przewrocie majowym weszły z hałasem do obozu sanacyjnego. Grupy i ludzie, którzy sami przez się nic nie znaczą, nabrały niezwykłego tupetu, gdy poczuły, że za niemi stoi jakaś siła. I ze szczególną zaciekłością ujadają na ludzi, którzy swym przekonaniem zostali wierni, którzy mają ideał i za ideał ten walczą. W rzemiośle tem, oczywiście nie bezinteresownem, celują zwłaszcza konserwatyści. Nie bezinteresownem już choćby z tego powodu, że za te napaści na Stron. Narodowe płaci sanacja łaskawem tolerowaniem ich w swym obozie, co oczywiście daje duże korzyści.

Nie dziwimy się przeto, gdy czytamy znowu w „Czasie“ taki z pianą na ustach napisany paszkwil na nasze Stronnictwo. Należy to do normalnych obowiązków „Czasu“ w obozie sanacyjnym. Autor przyczepił się tym razem do słów sen. Głąbińskiego, wypowiedzianych w Senacie, że reżim obecny jest „dopustem Bożym“. Pominiemy różne wymysły i wręcz idjotyczne wnioski, które publicysta konserwatywny z tego frazesu wyciąga. Uderza nas jednak jeden zarzut, który ma posmak prowokacji. Oto „Czas“ zarzuca Str. Narodowemu „fatalizm“ wobec obecnego stanu rzeczy w Polsce, apatję i „pasywizm“. Twierdzi, że „nie możemy zwalczać BeBe“ i że „zakładamy melancholijnie ręce“. Zwracamy uwagę, że ze strony sanacyjnej słyszymy prawie zawsze zarzut, że zbyt gwałtownie zaciekle, „zasadniczo“ i ślepo zwalczamy obóz rządowy. Odsądza się nas od czci i wiary za opozycję. A oto konserwatywny organ naraz ogłasza, że to wszystko jest nic, że to nie jest żadna opozycja, ale pełne rezygnacji zakładanie rąk i fatalistyczne przyjmowanie tego, co się stało w r. 1926, jako „dopustu Bożego“.

Gdyby publicysta z „Czasu“ był lepiej obznajomiony ze sposobem myślenia katolików, to zrozumiałby, co myślał p. sen. Głąbiński, rzucając — zresztą nawiasowo — ów słynny już frazes. Nasi chłopi uważają za dopust Boży także cholerę, tyfus, powódź i inne klęski, które ich niszczą. W suplikacjach dołączamy do zarazy także ogień, głód i wojnę. Prosimy Boga, by nas przed niemi chronił. Czy jednak nie usiłujemy sami także przed temi „dopustami“ się bronić? Czyż nie tworzymy ustawodawstwa do walki z klęską pożarów, a gdy ogień wybuchnie, czyż nie staramy się go ugasić? Podobnie ma się rzecz z zarazą, przeciw której walczy coraz bardziej zwycięsko nauka, tak samo — z wojną, nad usunięciem której pracują rządy i narody. Niema „dopustu Bożego“, z wyjątkiem śmierci, któryby nas zmuszał do fatalistycznej bezczynności. A i przeciw śmierci broni się ludzkość, a i po śmierci osób drogich prowadzimy akcję, by ich pamięć przedłużyć i im samym przynieść ulgę w ich życiu pozagrobowem.

Fatalną zaiste przysługę oddaje „Czas“ swemu obozowi, kładąc akcent na słowa, które reżim obecny kwalifikują jako Boży dopust, suggeruje bowiem swym czytelnikom porównania, które dla reżimu tego chyba pochlebne nie są.

Pisze „Czas“, że „endecja walczyć dalej nie chce, nie ma o co, nie ma kim“. Bylibyśmy radzi, gdyby starostowie uwierzyli w te pozornie usypiające, a może raczej prowokacyjne, zapewnienia. Nie możemy przecież w większości powiatów zwołać publicznego zebrania, w niektórych miastach zakazuje się nawet kolportażu naszych pism, rozwiązuje się organizacje (Hallerczycy, koła T. S. L.), podejrzane o sympatje dla „endecji“, więzi się naszą młodzież i wysyła do Berezy, nakłada się grzywny za noszenie mieczyków Chrobrego... Nie zatwierdza się narodowych zarządów miast. Codziennie czytamy o toczącym się gdzieś procesie narodowców. Nasi posłowie i senatorowie prowadzą niestrudzoną akcję w parlamencie. Kto zna naszą rzeczywistość, kto wie, z jakiemi trudnościami spotyka się narodowiec, by bez zdrady swych przekonań zdobyć chleb codzienny, ten zaiste w twierdzeniu „Czasu“, że „endecja walczyć dalej nie chce“, dostrzeże jeśli nie idjotyczny frazes pijanego publicysty, to suggestję — jak powiedzieliśmy — prowokacyjną. Jakążto bowiem inną „walkę“ wyobraża sobie „Czas“? Kiedyż to uznałby łaskawie, że „endecja walczyć dalej chce“? Niech to napisze wyraźnie, jeśli go nasza legalna, otwarta i uczciwa walka nie zadawalnia? Może jest w posiadaniu innych, niezawodnych metod? A może tylko — i to uważamy za pewne — wyładować chciał swą nienawiść do naszego obozu za to, że walczy zbyt nieugięcie i zbyt — skutecznie?

Przeciw zmianie nazwisk żydowskich

Warszawski „Nasz Przegląd“ tłumaczy obszernie prasie narodowej, dlaczego nie powinna występować przeciw zmianom nazwisk żydowskich na polskie. Wysuwa dwa argumenty. Najpierw ten, że istnieją już nazwiska żydowskie o brzmieniu polskiem (Stupnicki, Słonimski, Krzyżanowski), których przecież nie wypada germanizować. A drugi argument — to oczywiście równouprawnienie i praworządność. Nie można zakazywać żydom tego, co dozwala się Polakom.

Żydowska argumentacja omija jednak rzecz istotną. Żydzi są odrębnym narodem i ta odrębność winna wyrażać się m. in. w odrębnej fonetyce ich nazwisk podobnie jak się ma rzecz z Francuzami, lub z Niemcami. Sprawa ma wielkie znaczenie praktyczne. Przybierając bowiem polskie nazwiska, korzystają żydzi (przez nieświadomość Polaków) z przywilejów i praw, jakie daje przynależność do narodu polskiego. Zachodzi tu więc rozmyślne wprowadzanie w błąd. Jeśli zmieniający nazwisko jest kupcem, to przez tę zmianę cierpi materjalnie kupiec polski, jego konkurent i szkodę ponosi cały polski stan posiadania, tak bardzo już uszczuplony w handlu.

Porównanie z Francją lub Anglją, gdzie opinja publiczna chętnie widzi asymilację nazwisk naturalizowanych cudzoziemców, niczego nie dowodzi. Nie istnieje tam wcale kwestja żydowska jako kwestja wielkiej, rozsianej po całym kraju, mniejszości. Handel we Francji należy do Francuzów, zawody wolne także. Problem żydowski w Polsce (i w Europie Wschodniej) ma charakter wyjątkowy. Naród polski walczy o swą pełną niepodległość gospodarczą i duchową. Walczy o zdobycie w swem państwie wszystkich funkcyj ekonomicznych. A walka ta będzie utrudnioną tak długo, dopóki część żydów będzie ukrywać się pod fałszywemi nazwiskami.

Mamy chyba prawo wiedzieć, kto jest Polakiem, a kto nim nie jest.

Niech się „Nasz Przegląd“ nie martwi tem, że istnieją rodziny polskie z niemieckiemi nazwiskami. My już odróżnimy Polaka Grützmachera od żyda Gruetzhändlera. Niech tylko ten ostatni handlujący „Wiadomościami Literackiemi“, nie ukrywa się poza Grydzewskim i to jeszcze Mieczysławem!...

Przed kanonizacją Tomasza More'a

Z Rzymu donoszą, że konsystorz *tajny w sprawie kanonizacji błog. Jana Fishera i błog. Tomasza More'a* odbędzie się 1 kwietnia. Jednocześnie Papież wyznaczył datę 4 kwietnia na odbycie konsystorza publicznego. Konsystorz półotwarty, na którym zasięgnie się opinji episkopatu, odbędzie się w dniu ustalonym na konsystorzu tajnym Uroczysta kanonizacja nastąpi prawdopodobnie w dniu 19 maja br.

W dniu 3 bm. odczytano w obecności Ojca św. dekret „di tuto“, stwierdzający pewność bliskiej kanonizacji obu męczenników angielskich. Przy tej sposobności postanowił Papież, że dziwnem zrządzeniem Bożem po czterech wiekach wypłynęły imiona dwóch męczenników, którzy, zdawało się, na długo zostali zapomnieni. Wskazuje to, *że ścieżki Pańskie są drogami wieków i nawet po wielu latach prowadzą do dnia chwały i światłości.* I dziś w krajach bliskich i dalekich triumfuje znowu, zdawałoby się, nienawiść i chęć burzenia tego wszystkiego, co dotyczy Boga, Nie trwóżmy się, albowiem przykład męczenników podnoszonych do chwały po czterech wiekach mówi nam *że drogi Pańskie nie kończą się nigdy w ciemnościach, lecz zawsze wiodą ku światłu.*

Wspomniał przy tej okazji Papież radość, jakiej doznał w chwili, gdy przyjmując króla angielskiego dziekował mu za przychylność okazywaną katolikom, a ten odpowiedział, że miljony katolików gdziekolwiek znajdują się na ziemiach Imperjum Brytyjskiego, należą zawsze do najlepszych obywateli. Zwrócił następnie Ojciec św. uwagę na szczególną okoliczność, że jubileusz ćwierćwiecza monarchy angielskiego, który wkrótce będzie święcony, zbiega się z 400-leciem błog. Fishera i More'a. Nie jest to bez znaczenia, albowiem wydaje się, jakby Błogosławieni chwałą swojej korony męczeńskiej pragnęli uczcić tę koronę ziemską, której zawsze byli wierni, i pouczyć, że nikt z obywateli nie jest bardziej wiernym od tych, co zdolni nie cofać się nawet przed śmiercią byle tylko nie zbrukać swego sumienia i swej wiary.

Echa dnia

Chcemy mieć Polskę bogatą bez Żydów

Lwowska „Chwila“ udowadnia w artykule wstępnym, że Polska może być bogata tylko z Żydami:

Żydzi są ruchliwym narodem, pełnym żywotności. Nie mamy potrzeby tego się wypierać. Umieją też dawać impuls obrotowi. Zarabiają przy tem, ale zarabiają też przy tem i inni. Nawet ten karczmarz żydowski na wsi, ten wyklinany karczmarz, o którym chce się wiedzieć tylko, że sprzedaje monopolową wódkę, (którą reklamuje i której ceny — dla zwiększenia obrotu — zniża Skarb Państwa), **nawet ten karczmarz ożywiał (dziś go już prawie nie ma) ogólne obroty na wsi i temsamem przyczyniał się do dobrobytu wsi!** Zarabiał przy tem? Naturalnie! — ale bogaczem nie został, o ile wiemy, **żaden karczmarz w Polsce!** Miał na życie, ale i drugim ułatwiał życie. Może nawet coś oszczędzał. **Na to patrzeć antysemici nie mogli. Wypędzili go. I zdławili obrót. (Wódka monopolowa idzie naturalniej dalej!)**

Zapomniała tu „Chwila“ dodać, że nie ci wypędzili żydowskiego karczmarza ze wsi, którzy starają się powiększyć zbyt wódki, a tem samem i pijaństwo. Karczmarza wypędziła (jeszcze niezupełnie) sama wieś, nie chcąc dłużej tolerować pijawki, ssącej żywotne soki wsi. A co się tyczy karjery karczmarzy, to wszyscy żydowscy „ziemianie“ w Polsce wywodzą się z karczmarzy. A iluż synów i wnuków karczmarzy jest dziś profesorami, adwokatami, redaktorami, ze szkodą synów i wnuków chłopskich?

Dzisiaj Żydom zaczyna się w Polsce nieco gorzej powodzić i spryciarze ci usiłują w Polaków wmówić, że w Polsce wtedy będzie dobrze, kiedy będzie w niej dobrze... Żydom.

Pięknie brzmiące zdanie napisał czy powiedział niedawno jeden z wielkich antysemitów: **„Wolimy Polskę ubogą bez Żydów, aniżeli bogatą z żydami“!** Z żalem jednak musimy na to odpowiedzieć, że życie dla takich pięknych powiedzeń nie ma zrozumienia. życie mówi inaczej. **„Możecie mieć ubogą Polskę z ubogimi Polakami i Żydami, albo bogatą Polskę z bogatymi Polakami i Żydami“!**

Otóż wolimy mieć Polskę ubogą bez Żydów, niż bogatą z Żydami, a będziemy mieć Polskę *bogatą bez Żydów*. Bogactwo krajom daje praca, a nie „zwiększanie obrotu“, do czego jedynie są Żydzi zdolni. A zresztą, gdyby Żydzi byli bogactwem narodów, bylibyśmy krajem najbogatszym w świecie. To jednak *bogactwo* odstąpimy każdemu chętnie darmo loco i franco jakiekolwiek miejsce na kuli ziemskiej.

Delegacja legjonistów żydowskich u marszałka Piłsudskiego

Sjonistyczny „Nasz Przegląd“ przedrukowuje z czasopisma „Na Przełomie“ rozmowę, jaką z marsz. Piłsudskim odbyli żydowscy legjoniści w roku 1926, w przededniu zamachu majowego. „Nasz Przegląd“ nie podaje zresztą co to byli za jedni ci żydowscy legjoniści, z jakiej formacji legjonowej itd. Relacja o tej rozmowie zaczyna się następująco:

„Więc złożyliśmy pozdrowienie od ogółu żydowskiej młodzieży niepodległościowej — słowa hołdu i czci, wierności i oddania.“

Marsz. Piłsudski uznał za stosowne podzielić się z delegatami swoimi poglądami na społeczeństwo polskie:

Społeczeństwo wyraźnie rozdzielone jest na dwa światy, dwa różne nacjonalizmy. Od jednego i drugiego jesteście odepchnięci. Sami — i dlatego nieliczni. **Dlatego nie dla dzisiejszych ludzi, w niewolniczej hodowanych szkole, wasze ideały. Kiedy myślę często o dzisiejszej Polsce, mam wrażenie, że to trzęsąca się galareta. Grząskie, galaretowate społeczeństwo...**

Tu śmiech przeciął słowa.

— Czy wiecie — ciągnął dalej Komendant — że doznaję czasem dziwnej radości, gdy czytam klepsydry. Wymiera niewolnicze społeczeństwo. Dostało nagle, jak w tej piosence żołnierskiej, rzecz wielką: niepodległą Polskę i nie potrafiło nic z niej uczynić. **Musi się wychować nowe, wolne pokolenie. Lepsze i zdrowsze.**

Marsz. Piłsudski wogóle przywiązywał wtedy duże nadzieje do nowego pokolenia:

„Kiedy jeżdżę do Wilna i na Kresy, z podziwem za każdym razem widzę, jak — mimo wszystkich przeciwności — siła kultury państwowej jednoczy i wiąże lud. **Ta siła wyrośnie**

jedrniej w nowem pokoleniu, i stąd ta pozorna beznadziejność i ta odległa celowość waszej walki.

Potem wspomniał marsz. Piłsudski dwu legjonistów pochodzenia żydowskiego, którzy padli w boju:

Z moich legjonowych wspomnień wyniosłem w pamięci waszych ludzi. Mam na myśli Mansperla i Sternshcussa. Ten ostatni zwłaszcza, tak bohatersko poległy, imponował swym wiekiem i poświeceniem. Życzę ich naśladować!

Cóż można dodać do tej rozmowy? Wydrukowanie jej przez „Nasz Przegląd" oznacza, że do szczuplutkiej przedwojennej garstki kilku Żydów, uważających się za Polaków, coraz częściej przyznawać się będą wszyscy w Polsce Żydzi, bez względu na to, czy dotychczas Polskę zwalczali czy nie. Szeregi legjonistów żydowskich rosnąć będą w miarę upływu lat, aż kiedyś się okaże, że w latach 1914—1920 wszyscy Żydzi jak jeden mąż chwycili za broń i wsiadłszy na koń walczyli o niepodległość Polski. Stąd też płyną ich prawa przekształcenia Polski dzisiejszej na Polskę jutra. My jednak to jutro wyobrażamy sobie inaczej, niż oni.

Przyzwoity ton w „Biuletynie Polsko - Ukraińskim"

„Biuletyn Polsko - Ukraiński" odznacza się m. in. tem, że przy każdej sposobności miota obelgi na polski obóz narodowy i to obelgi własne lub też dostarczane przez czasopisma ruskie kierunku ukraińskiego ze Lwowa. W ostatnim n-rze nastąpiła zmiana o tyle, iż w „Biuletynie" ukazał się artykuł p. St. Łosia, omawiający rzeczowo działalność rozwijaną przez narodowców w Małopolsce Wschodniej przed wojną i w czasie wojny:

O ile chodzi o zabór austrjacki, obóz narodowy (dawniej narodowo-demokratyczny) może na swoje dobro zapisać jedną bardzo wielką zasługę. Budząc czujność polskiego społeczeństwa i organizując je pod hasłem walki z ruchem ukraińskim **nie dopuścił do podziału b. Galicji na dwa odrębne kraje koronne z których wschodni miałby już zupełnie oficjalną markę kraju niepolskiego.**

W ten sposób cała dzielnica dawnej Rzeczypospolitej, która na kongresie wiedeńskim została raz jeszcze uznana za część Polski, **doczekała się w całości jako nienaruszony depozyt chwili upadku monarchji habsburskiej i zmartwychwstania Rzeczypospolitej.**

Nie ulega też wątpliwości, że — jeżeli nie wręcz rozpętana przez Narodową Demokrację, — to w każdym razie gorliwie przez nią prowadzona i rozdmuchiwana walka z ruchem narodowym ukraińskim, wytworzyła w społeczeństwie polskiem pewien zapas niechęci do Ukraińców, **który był jednym z najważniejszych czynników tego spnotanicznego i bezkompromisowego odporu jakim społeczeństwo polskie odpowiedziało na ukraińską próbę oderwania drogą faktu dokonanego Rusi Czerwonej od Rzeczypospolitej.**

Podobnie zapatruje się p. Łoś na rolę obozu narodowego w czasie walk polsko - ukraińskich:

Nie chcę tu dyskutować po akademicku nad pytaniem, czy nie byłoby dla Polski jeszcze lepiej, gdyby było wogóle nie doszło do walki polsko-ukraińskiej na terenie Rusi Czerwonej, walki ideowej zrazu, a potem krwawej rozprawy orężnej. Skoro jednak dzieje potoczyły się tak jak się potoczyły, skoro do walki przyszło i walkę trzeba było wygrać, sądzę że **nacisk jaki w krytycznym czasie narodowa demokracja potrafiła wywrzeć na niezupełnie jasno orjentującą się opinję narodu, był jednym choć nie jedynym z czynników, które rozstrzygnęły o polskim zwycięstwie ostatecznem i całkowitem. Suum cuique...**

Artykuł swój napisał p. Łoś na zaproszenie redakcji „Biuletynu", której chodziło o zainteresowanie sie właśnie obozu narodowego kwestją ukraińską. P. Łoś streściwszy pokrótce swoje zapatrywania na rolę obozu narodowego w przeszłości, zajął się udowodnieniem tezy, że nie jest możliwa asymilacja Rusinów i że Rzeczpospolita pozostanie zawsze państwem wielonarodowem i wielojęzycznem. Omówieniem tych tez zaimiemy się w najbliższej przyszłości.

R.

Dlaczego wierzę niezachwianie w Dunikowskiego?

Rozmowa z adwokatem J. C. Legrand'em

Jedynym może człowiekiem, który — prócz żony Dunikowskiego — od samego początku nie wątpił ani przez chwilę w autentyczność i wartość wynalazku naszego rodaka, jest znany **adwokat paryski J. C. Legrand.**

A miał on niejednokrotnie sposobność do przekonania się naocznie o wartości moralnej Dunikowskiego, którego zresztą bronił przed paru laty przed Trybunałem paryskim.

Oto widzimy go w Paryżu, bezpośrednio po powrocie ze San Remo. W ręku trzyma zapieczętowaną maleńką paczkę:

— Widzi pan, — mówi — to złoto, **najczystsze złoto 90/100 próby!** Sam je własnoręcznie wydobyłem z piasku w San Remo, — pod nieobecność Dunikowskiego! Czyż więc mogłbym jeszcze wątpić w mego klienta?

— A jednak... cały ten skandaliczny proces paryski? Fiasko publicznych eksperymentów? Czem to wytłumaczyć?

— To zupełnie inna sprawa. Dunikowski zawarł z grupą kapitalistów **nieoględnie i lekkomyślnie umowę, dla niego wręcz katastrofalną.** Chcieli go poprostu „wykiwać". Że zaś potem, skoro się zorjentował, nie chciał umowy tej dotrzymać, — zatem wniesiono przeciw niemu skargę. Nie zarzucano mu zresztą wprost oszustwa, — wyrażano tylko oględnie obawę, że może w tem wszystkiem tkwi jakiś podstęp, jakieś oszustwo.

— A nieudane eksperymenty?

— Eksperymenty odbywały się w obecności ekspertów na **dwóch maszynach:** jedna mniejsza, na której, dla braku odpowiedniego materjału, eksperymenty nie mogły wypaść należycie. A druga, większa, **eksplodowała** w trakcie doświadczeń. Trzeba jednak pamiętać, że ta właśnie maszyna przewieziona do Ecole Centrale i starannie **opieczętowana,** została poprzednio pokryjomu badaną przez eksperta, który nie wahał się bez wiedzy Dunikowskiego zerwać pieczęcie. Klient mój jest zdania, że podczas tego „badania" maszyna mogła łatwo **ulec uszkodzeniu,** przypadkowemu czy rozmyślnemu.

Dunikowski został skazany. Odcierpiał karę i przeniósł się do San Remo.

Tam, za pożyczone pieniądze, skonstruował podobną maszynę i zabrał się ponownie do pracy.

— A rezultaty?

— Pisano już o tem obszernie. Stwierdzić muszę, że faktycznie od dwóch lat Dunikowski wraz ze swą rodziną **żyje ze złota,** wydobywanego z ziemi, a sprzedawanego na miejscu w Banca d'Italia. Nie jest to dużo, — ot **aby tylko nie umrzeć z głodu.** Bo najpierw — **ziemia i piasek z okolicy zawierają bardzo mało złota,** — a powtóre sama eksploatacja jest stosunkowo bardzo kosztowna. Dajcie mu lepszy materjał złotonośny i silniejsze maszyny, a sytuacja inaczej będzie wyglądać!

— Zatem Dunikowski **nie „fabrykuje" złota,** jak opowiadano, lecz wydobywa je z ziemi, zawierającej mniej lub więcej tego kruszcu?

— Oczywiście. Nie mamy tu do czynienia z żadną „alchemją", kamieniem filozoficznym czy transmutacją metali, Dunikowski wynalazł tylko nową metodę, dzięki której będzie można z ziemi złotonośnej wydobyć bez porównania więcej złota, niż to było dotychczas możliwem. Cała tajemnica tkwi właściwie w działaniu owych promieni? Z tej tajemnicy klient mój strzeże zazdrośnie i nikomu jej nie wyda.

Przyjdzie chwila **zupełnej rehabilitacji** Dunikowskiego, który jak dotąd dzieli los niejednego wielkiego wynalazcy, potępianego i wyśmiewanego przez współczesnych, — kończy adwokat Legrand. **(R.).**

—x—

Rzemiosło w Stanisławowie opanowane przez żydów!

Zastraszający stan kurczenia się polskich placówek rzemieślniczych i rozrostu rzemiosła żydowskiego

(Przytaczamy wyjątki z broszury p. Tadeusza Kwaśniewskiego — pt. „Polski stan posiadania w Stanisławowie w cyfrach?. — Red.).

Stan polskiego rzemiosła w Stanisławowie przedstawia się pod każdym względem fatalnie, a ilość polskich placówek rzemieślniczych kurczy się w zastraszający sposób. Smutny ten fakt kurczenia się polskiego rzemiosła, daje się zaobserwować w całej Polsce. Jakie przyczyny składają się na to — postaram się w krótkości wyjaśnić. Rzemiosło w Polsce jest drugą gałęzią rodzimej twórczości po rolnictwie i daje największej ilości (po rolnictwie) ludności w państwie utrzymanie. Wedle statystycznych obliczeń, **pracuje w Polsce 1.350.000 rzemieślników,** zatrudnionych w 300.000 warsztatów. Jeżeli do tego dodamy rodziny rzemieślników, wówczas przyjąć należy, że z rzemiosła żyje około 3 miljony osób, co stanowi 10 procent ogółu ludności państwa Polskiego.

Zdawaćby się mogło, że tak wielka ilość ludzi zatrudnionych w rzemiośle wskazuje na świetny rozwój rzemiosła, w rzeczywistości rzecz przedstawia się przeciwnie. Położenie polskiego rzemiosła jest wręcz rozpaczliwe. Brak kapitałów inwestycyjnych i obrotowych, któreby dały możność przystosowania kosztów wytwórczości warsztatów rzemieślniczych do poziomu ogólnej tendencji zniżkowej cen, w wielkiej mierze uniemożliwia rozwój rzemiosła. Polskie rzemiosło nie ma skąd zaczerpnąć potrzebnych kredytów obrotowych i inwestycyjnych, ponieważ ani prywatny rynek pieniężny potrzebnych sum nie dostarcza, ani też banki, w większości zetatyzowane i łożące swe wkłady na potrzeby państwa.

Dla przykładu podam, że w r. 1933 Bank Gospodarstwa Krajowego udzielił rzemiosłu za pośrednictwem Kom. Kas Oszczędności **pożyczek na ogólną sumę 8 miljonów 772 tysięcy zł., co jest zaledwie 3 procent kredytów spożytkowanych przez wielki przemysł** (w większości należący do żydów) **rolnictwo i rzemiosło razem.** Wedle danych statystycznych, okazuje się, że w r. 1933 kredyty, z jakich korzystało rzemiosło ze wszystkich źródeł, a więc państwowych, spółdzielczych i prywatnych wyniosły 37 miljonów zł., co stanowi zaledwie 17 procent kredytów tylko państwowych, z jakich korzystał wielki przemysł.

Beznadziejny ten stan polskiego rzemiosła, tem bardziej wydać się musi przygnębiającym, jeżeli uwzględnimy równoczesny **rozwój rzemiosła żydowskiego,** które korzysta z bezprocentowych kredytów, udzielanych żydowskim rzemieślnikom przez t. zw. Bezprocentowe Kasy Pożyczek, subwencjonowanych przez amerykański zjednoczony komitet rozdzielczy. Kasy te udzielają rocznie żydowskiemu rzemiosłu bezprocentowych pożyczek na sumę około 19 miljonów zł. a ponadto również Bank Gosp. Kraj. udziela żydowskiemu rzemiosłu pożyczki, z których procenty płaci wyżej wspomniany komitet amerykański. Pozatem w ub. roku, rzemieślnicy żydowscy otrzymali od rządu Polskiego bezprocentową pożyczkę na sumę 100 tysięcy zł. Żydowskie czasopismo „Hajnt" w nr. 251 z 1934 r. między in. pisze, że dla podniesienia rzemiosła żydowskiego **stworzono 775 bezprocentowych kas pożyczkowych,** z kapitałem 19 miljonów zł. rocznie. Czy może więc polski rzemieślnik konkurować z żydowskim? Czy może wobec takiego stanu rzeczy utrzymać swój warsztat?

Sprawa kredytów rzemieślniczych jest nagląca i pilna. Pilna tem bardziej, że we własnem państwie polski rzemieślnik nie może otrzymać kredytu, a gdy go z ciężką biedą otrzyma, wówczas płaci wysokie procenty, bo od 12 do 15 proc. zaś żydowski rzemieślnik korzysta z kredytów bezprocentowych, **dzięki czemu** ma możność rozwoju.

Na tle tej ogólnej charakterystyki rzemiosła w Polsce, przedstawię obecnie stan rzemiosła polskiego w Stanisławowie. Jeżeli okiem rzucimy wstecz, to zobaczymy, że z biegiem czasu stan rzemiosła polskiego w Stanisławowie zamiast wzrastać, **kurczy się w zastraszający sposób, na rzecz rzemiosła żydowskiego.**

TADEUSZ KWAŚNIEWSKI

Narady Unda

„Diło" umieszcza długi — częściowo skonfiskowany — artykuł na marginesie obrad Komitetu Centralnego partji Undo. Obrady te odbyły się w sobotę, 2. b. m. przy współudziale **85 delegatów,** reprezentujących **43 organizacje partyjne przeważnie z miast powiatowych.** Lwów był reprezentowany osobno. Tematem obrad była sytuacja „ukraińców" w Polsce oraz sprawa ogólno - ukraińskiego kongresu.

Artykuł „Diła" opowiada o rozwoju stosunków polsko - „ukraińskich" w całym okresie powojennym, nie dodając zresztą nic nowego do faktów znanych. W części polemizującej z oświadczeniem min. Kościałkowskiego utrzymuje „Diło", że polskie czynniki rządowe wolą mieć do czynienia z O. U. N., niż z Undo, które „wstąpiło na drogę politycznego realizmu i wysunęło pozytywny program rozwiązania ukraińskiego programu w Polsce" **(jest to program rezygnacji Polski z ziem. do których roszczą sobie pretensje „ukraińcy"** — Kur.). Artykuł „Diła" kończy się wezwaniem do tem silniejszej pracy wszystkich członków Undo.

Za noszenie mieczyków Chrobrego

Z Białegostoku piszą nam:

Sąd Okręgowy w Białymstoku, w osobie p. sędziego Krasickiego rozpatrywał w dniu 20. 2. br. w trybie odwoławczym serję spraw karno - administracyjnych 5 członków Sekcji Młodych Str. Nar. w Białymstoku, którzy przez starostwo grodzkie ukarani zostali w swoim czasie *po 200 złotych grzywny* za noszenie odznaki mieczyka Chrobrego.

Pierwsza rozpatrywana była sprawa Władysława Perkowskiego, który oświadczył Sądowi, że jest członkiem legalnej organizacji Stronnictwa Narodowego, natomiast nigdy nie należał do rozwiązanego w swoim czasie O. N. R.

Oskarżyciel publiczny p. wiceprokurator Bartoszewicz, dowodząc, że zakaz noszenia mieczyków Chrobrego dotyczył właśnie rozwiązanej organizacji O.N.R., a nie Sekcji Młodych Str. Nar., *wnosił o uniewinnienie oskarżonego.*

Sąd wydając wyrok w tej sprawie stanął jednak na stanowisku, że do *zarządzenia Starostwa, zabraniającego noszenia mieczyka, powinien był się dostosować każdy obywatel, bez względu na przynależność partyjną tembardziej, że i „Str. Nar. jest również organizacją nielegalną"(!),* wobec czego oskarżony Perkowski został *uznany winnym zarzucanego mu czynu i skazany na zapłacenie 20 zł grzywny.*

Wobec tego, że stanowisko Sądu, skonkretyzowane w motywach wyroku było w wyraźnej kolizji z wywodami oskarżyciela, Sąd na wniosek tego ostatniego, postanowił *zawezwać w charakterze eksperta,* przedstawiciela Wydziału Polityczno - Społecznego Urzędu Wojewódzkiego, p. Górskiego, który zeznawał w pozostałych sprawach i stwierdził, że *Str. Nar. jak i Sekcja Młodych Stronnictwa są legalne.*

W następnej sprawie stanął przed Sądem, znany młody działacz narodowy, Wincenty Kejna, który dwukrotnie ukarany został przez Starostwo za noszenie mieczyka Chrobrego.

Oskarżony bronił się bardzo umiejętnie i dowodził, że mieczyk Chrobrego był w swoim czasie odznaką O. W. P., który później został rozwiązany, a jego członkowie wstępując w szeregi Str. Nar. odznaki te nadal nosili.

Oskarżony powołuje się także na *orzeczenie Sądu Najwyższego, które nie zabrania członkom Sekcji Mł. Str. Nar., jako organizacji legalnej, noszenia mieczyka Chrobrego.*

Po krótkiej naradzie, *Sąd ogłasza wyrok uniewinniający.*

Taksamo zostali uniewinnieni pozostali oskarżeni, odpowiadający w identycznych sprawach — Paweł Aleksiejczuk, Artur Ohaim i Józef Komendo.

Skazany na grzywnę Perkowski, zapowiedział apelację.

—o—

Z kraju

Przed jubileuszem ks. Bisk. Łosińskiego

W Kielcach utworzył się diecezjalny komitet jubileuszu Ks. Bisk. Łosińskiego, który od 25-ciu lat sprawuje rządy nad diecezją kielecką. Komitet wydał odezwę, w której w wyrazach podziwu i uznania podkreśla niestrudzoną, pełną gorliwości działalność apostolską Jubilata. Znajduje ona m. in. wyraz w nieustannej trosce o młodzież, którą Ks. Biskup organizuje w parafjalnych oddziałach K. S. M., lub w pięciu powołanych przez siebie do życia szkołach średnich. Niemniej ważnym przejawem wysiłków Arcypasterza jest działalność charytatywna i rozwijająca się coraz bardziej na terenie diecezji Akcja Katolicka.

I jeszcze jedna niezmiernie doniosła dziedzina życia katolickiego ma w dostojnym Jubilacie swego żarliwego opiekuna; Ks. Biskup był i jest protektorem i założycielem prasy. Wyliczyć tu należy takie czasopisma, jak „Przegląd Diecezjalny“, „Gazeta Tygodniowa“, „Głos Miłosierdzia“, „Gotów — Sprawie służ“, a w swoim czasie „Ojczyzna“, „Głos Młodzieży“ i inne, odbijane przeważnie w drukarni diecezjalnej.

Wypadek szybowcowy

W szybowcowej szkole w Kulikowie pod Krzemieńcem odbywały się w dniu 4. b. m. ćwiczebne loty zimowe, w których wziął udział kierownik sekcji szybowcowej na okręg wołyński, pilot inż. Walenty Nowacki. P. Nowacki po wzniesieniu się na szybowcu szkolnym do wysokości 200 mtr., wskutek nagłego podmuchu wiatru, **ześlizgnął się na skrzydło i spadł, odnosząc bardzo dotkliwe obrażenia ciała.** Szybowiec został całkowicie zniszczony.

Holownik „Żubr“ pod wodą

Holownik „Żubr“, o którego zatonięciu wraz z załogą donosiliśmy, pozostaje w dalszym ciągu pod wodą. Do prac nad wydobyciem go, nie można przystąpić, ponieważ nie pozwala na to silny wiatr i wzburzone morze. Nie udało się również dotychczas odnaleźć zwłok czterech członków załogi holownika, którzy zginęli w katastrofie.

Warunki śnieżne w górach

Komunikują nam, że w ostatnim tygodniu warunki śnieżne w górach nie uległy większym zmianom. W ostatnich dniach zanotowano w górach opad śnieżny, który dał cienką warstwę puchu świeżego. Prawie wszędzie utrzymują się nadal **warunki wiosenne.** W dolinach śniegu niema wcale, lub bardzo niewiele. W związku z tem podejścia są uciążliwe, kombinowane, a miejscami piesze. W górach pokrywa śnieżna jeest wciąż dostatecznie gruba. **Śnieg jednak jest mokry,** wilgotny, miejscami ziarnisty, a na szczytach i grzbietach leży szreń. Na pierwsze miejsce wysuwają się Tatry, Czarnohora oraz Beskid Wysoki. Przypuszczalnie w najbliższym okresie nie będzie zmian atmosferycznych. Temperatura waha się około 0 stopni. Zachmurzenia silne. Drobne przelotne opady.

Bestjalski rabunek

W nocy z 3. na 4. b. m. we wsi Ignaców, w powiecie iłżeckim, 5 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów wtargnęło do mieszkania Walentego Lenarta. Po splądrowaniu mieszkania i zrabowaniu 400 zł. gotówką, **bandyci w okrutny sposób pobili Lenarta i jego żonę, która w godzinę potem zmarła. Lenart stracił przytomność i dogorywa w szpitalu.** Na krzyk napadniętych zbiegli się sąsiedzi, do których uciekający bandyci oddali kilka strzałów, nie raniąc nikogo. **W czasie obławy bandytów aresztowano.**

Zjazd delegatów Stronnictwa Narodowego w Białymstoku

W poniedziałek, dn. 25 lutego b. r. odbył się w Białymstoku, w lokalu Stronnictwa Nar. przy ul. Elektrycznej 9, Okręgowy Zjazd Delegatów Kół Str. Nar. z sześciu powiatów okręgu Białostocko-Grodzieńskiego, z udziałem delegatów Zarządu Głównego pp. posłów Wierczaka, Staniszkisa i sen. Sicińskiego. Zjazd rozpoczął się Mszą św. w kościele św. Rocha, odprawioną przez ks. Mieczysława Małynicz - Malickiego, wiceprezesa Zarz. Okręgowego Str. Nar.

Na zjazd przybyło 76 delegatów. Zagaił obrady prezes Zarz. Okr., inż. Marjan Oktawiec. Następnie wygłoszone zostały referaty przez pp. posłów i sen. Sicińskiego. W przemówieniach zobrazowano całokształt zagadnień i stosunków politycznych doby bieżącej.

Sprawozdanie z prac Zarządu Okręgowego złożył sekretarz okręgowy Bol. Pustelnik, który następnie zreferował plan działalności na rok bieżący. Ze sprawozdań delegatów wynikało, iż w r. 1934, organizacja Str. Nar. poczyniła ogromne postępy, pomimo różnych, znanych już przeszkód i szykan, czynionych przez różne czynniki.

Prezesem Zarządu Okręgowego pozostał nadal p. inż. Marjan Oktawiec.

Sanacyjno-żydowski pakt
na terenie rady miejskiej Przemyśla

Pierwsze wiadomości o żydowsko-sanacyjnym sojuszu przedstawiają się następująco:

Za cenę głosów żydowskich przy wyborze prezydjum miasta zobowiązał się BB podobno do tego, by ławnik żydowski stale urzędował i stale był opłacany. Nadto mają żydzi zapewnione lukratywne stanowisko członka dyrekcji K.K.O., oraz parę innych pomniejszych stanowisk, a prócz tego szereg poważnych subwencyj w przygotowywanym budżecie. Wzamian głosy żydowskie służyć będą BB we wszystkich mniej i więcej ważnych okolicznościach.

Sanacja ma kłopot ze swoim ławnikiem p. Włodkiem. Był on jednym z głównych dostawców magistratu i nie zamierza zrezygnować z zarobku. Tymczasem ustawa na to nie pozwala, aby jedno z drugiem łączyć. Czy Rada będzie na to patrzyła „przez palce“, zobaczymy. Jest to problem tem ciekawszy, że wśród radnych sanacyjnych i żydowskich jest takich więcej.

Wyjaśnia się również tajemnica upadku Dr. Reichmanna, który został w magistracie zastąpiony przez p. Haspla Stało się to dlatego, aby do rady mógł wejść prezes „od“ kombatantów (!) żydowskich Brandstätter, znajdujący się wśród zastępców radnych na pierwszem miejscu. Niedługo ma się odbyć posiedzenie rady, celem dokonania wyboru komisyj, z których budżetowa już dawno powinna zacząć urzędować.

KRONIKA PRZEMYSKA

ROZPACZLIWY KARNAWAŁ. Takiego karnawału, jak tegoroczny, nigdy chyba w Przemyślu nie było. Zabaw urządzono conajmniej o połowę mniej, niż każdego roku, a mimo to tylko Sylwester sokoli i zabawy Ligi Morskiej przyniosły dochód. Wszystkie inne kończyły się deficytem. Tłumne dawniej zabawy „Polonii“, poszły w zupełne zapomnienie, a reprezentacyjna do lat ostatnich zabawa T-wa Higjenicznego wogóle nie została urządzona. Nie uratowały karnawału nawet niskie wstępy na zabawy (od 1—2 zł.). Przemyśl wyraźnie dogorywa w kleszczach kryzysu.

NAGŁY SKON. Do dozorcy domu, przy ul. Rejtana, Salwickiego, zgłosiła się bezdomna kobieta z prośbą o nocleg. Kiedy nadszedł ranek, dozorca z przerażeniem skonstatował, że staruszka nie żyje. Zwłoki odstawiono do kostnicy cmentarnej. Zidentyfikować ich nie zdołano.

SAMOBÓJSTWO Z NĘDZY. 20-letni robotnik rolny Stefan Pubacz z pobliskich Borszowic, kołatając bez skutku o zajęcie, popadł w nędzę. 1 bm. znaleziono go powieszonego w stajni. Wszelka pomoc okazała się już zbędną.

KRONIKA STANISŁAWOWSKA

NOWY ZARZĄD SOKOŁA I. Ub. tygodnia odbyło się Walne Zgromadzenie Sokoła I. Po złożeniu sprawozdań i dyskusji, wybrano na wniosek komisji matki nowe władze. Prezesem został inż. Babczyszyn Jan, wiceprezesami Dr. Hendrychowski Stanisław i Czerkawski Bolesław, ponadto w skład zarządu weszli: dyr. Firganek Kazim., Głowacki Marjan, Jaroszewski Piotr, Jasiński Józef, Ks. Opaliński Walenty, dr. Rydet Ferdynand, mgr. Wirth Zygmunt, mgr. Wiśniewski Kazimierz, Wittman Marcin, prof. Wyżykowski Jan, Ziemiak Franciszek, dyr. Ziobrowski Leon i Żurowski Ludwik. — W skład sądu honorowego weszli: Jasielski Roman, prof. Jasiński Jan, Wiśniewski Stanisław, Ojak Wilhelm, Wachter Zygmunt i dr. Zieliński Józef; komisja rewizyjna: Dubicki Ludwik, Wojtych Franciszek i Pauli Ludwik.

SPRAWY EMERYTÓW KOLEJOWYCH. Z końcem ub. m. odbyło się walne zebranie emerytów, członków Zjednoczenia Kolejowców Polskich, celem omówienia postulatów, dotyczących emerytów, oraz wdów i sierót po pracownikach kolejowych. Ponadto dokonano wyboru nowego Zarządu, który przedstawia się następująco: prezesem został ponownie p. Lewicki W., wiceprezesem p. Starzyszyn J., sekretarzem p. Zajączkowski Z. (zast. p. Moszyński), skarbnikiem p. Szpaka Ł., oraz członkami zarządu pp.: Łaszkiewicz T., Woźnicka M., Wiszniowski J.

SKAZANY DWUKROTNIE NA ŚMIERĆ morderca Karol Leszczak, o czem w swoim czasie donosiliśmy, stanął ponownie przed sądem z powodu unieważnienia przez Sąd Najwyższy poprzednich wyroków. Obecnie Leszczak został skazany na dożywotnie więzienie.

—o—

KRONIKA TARNOPOLSKA

Nadużycia w hurtowni tytoniowej

W dniu 1. b. m. w związku z nadużyciami w hurtowni tytoniowej w Tarnopolu, prowadzonej przez Związek Legjonistów, został aresztowany N. Szpunar. oskarżony o sprzeniewierzenie 8.000 zł. Szpunar podrabiał czeki P. K. O., dopisując zera do liczb. W celu przeprowadzenia śledztwa przyjechała komisja z centrali P. K. O. W związku z aresztowaniem Szpunara zostali przetrzymani Pasternak i inni. W czasie przeprowadzonej rewizji w domu Szpunara znaleziono jeszcze kwotę 1200 zł. W toku śledztwa Szpunar miał przyznać się do winy.

ODCZYT LWOWSKIEGO UCZONEGO. 3. b. m., w sali T. S. L., odbył się staraniem Podolskiego Tow. Przyjaciół Nauki odczyt prof. U. J. K., p. Augusta Zierhoffera na temat: **„Rozmieszczenie ludności na kuli ziemskiej“.**

NOWY LOKAL L. O. P. P. Wojewódzki Zarząd L. O. P. P. w Tarnopolu wynajął lokal przy ul. Mickiewicza u adwokata Mandla, płacąc czynsz za dwa lata zgóry, w wysokości 4.800 zł. Ponadto udzieliła p. Mandlowi dwuletniej bezprocentowej pożyczki w wysokości 2.000 zł. Zaznaczyć należy, że urządzenie wewnętrzne lokalu kosztowało około 35.000 zł.

Nasuwa się pytanie, czy konieczne było wynajęcie lokalu u żyda i na takich warunkach? Nie wątpimy, że Zarząd L. O. P. P. zechce odpowiedzieć na to pytanie.

—o—



Były poseł austrjacki w Rzymie dr. Rintelen stoi obecnie przed sądem wojennym, w związku z zamachem stanu w Austrji w lipcu zeszłego roku.

CO DZIEŃ NIESIE?

6 MARCA	Środa
Wsch. sł. 6 g. 13 m Zach. sł. 5 g. 22 m	Popielec Czwartek Tomasza

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH
TEATR WIELKI

Środa, 6. 3. g. 7.30 „Przeprowadzka". Premjera. Abonament 20.

Czwartek, 7. 3. g. 7.30 „Przeprowadzka".

Piątek, 8. 3. godz. 7.30 „Przeprowadzka".

Sobota, 9. 3. g. 7.30 „Przeprowadzka".

Niedziela, 10. 3. g. 7.30 „Przeprowadzka".

Poniedziałek, 11. 3. g. 7.30 „Krzyk".

Wtorek, 12. 3. g. 7.30 „Przeprowadzka".

TEATR ROZMAITOŚCI

Środa, 6. 3. Z powodu próby generalnej nieczynny.

Czwartek 7. 3. godz. 7.30 „Pięć przed dwunastą". Premjera. Abon. 19.

Piątek, 8. 3. godz. 7.30 „Pięć przed dwunastą".

Sobota, 9. 3. godz. 7.30 „Pięć przed dwunastą".

Niedziela, 10. 3. godz. 7.30 „Pięć przed dwunastą".

Poniedziałek, 11. 3. g. 730 „Obrona Keysowej".

Wtorek, 12. 3. g. 7.30 „Pięć minut przed dwunastą".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Dla Ciebie śpiewam" z Janem Kiepurą.
ATLANTIC: „Siostra Marta jest szpiegiem". Film całkowicie mówiony po polsku.
CASINO: Malowana zasłona z Gretą Garbo.
CHIMERA: „Kuszenie szatana" z Jose Mojica.
GRAŻYNA: „Julika" Pieśń puszty węgierskiej oraz dodatki.
KOPERNIK: „Plotruś" oraz Flip i Flap w krainie marzeń.
MARYSIENKA: „Imitacja życia" oraz najnowszy tygodnik Paramountu.
MUZA: „Szpieg Nr. 13".
MIRAŻ: „Czar wiedeńskiego walca".
PALACE: „Weronika" — Franciszka Gaal
PAN: „Teraz i zawsze" i „Całuj mnie jeszcze".
PASAŻ: Nieczynne.
PAX: Wiara, Nadzieja, Miłość. oraz kreskówka.
RAJ: „Noc cudów" (Le drame de Lourdes). Po raz pierwszy we Lwowie.
STYLOWY: „Pieśń kozaka" oraz rewja.
ŚWIT: „Noc cudów" (Le Drame de Lourdes). Po raz pierwszy we Lwowie.
SŁOŃCE: „Zemsta Doktora Fu Manchu" oraz rewja.
WANDA: Król Cyganów oraz „Złote sidła"

KOMUNIKATY TEATRÓW MIEJSKICH

PRZEDSTAWIENIE JAKICH MAŁO. DZIECI GRAJĄ DLA DZIECI. Dnia 10 b. m. o godz. 11 w Teatrze Wielkim odegrana zostanie powtórnie sztuka dla młodzieży Władysławy Wondrauschowej pt. „Z przygody w przygodę". Sztuka ta o bardzo interesującej i niezwykłej treści, urozmaicona licznemi egzotycznemi tańcami, na tle barwnych dekoracyj, stanowi prawdziwą ucztę dla młodzieży szkolnej obojga płci. Ceny biletów od 30 gr. — 1.50 zł. Dochód na Tow. Pop. Bud. Publ. Szk. Powsz. Przedsprzedaż biletów 7, 8 i 9 bm. w Inspektoracie Szkolnym Miejskim (Bourlarda 2, II p.) od 11 —14, a w dniu przedstawienia w kasie Teatru Wielkiego.

TEATR ROZMAITOŚCI dziś spowodu jutrzejszej premjery, nieczynny.

Jutro po raz pierwszy we Lwowie „Pięć przed dwunastą", kapitalna komedja Lothara i Adlera. W rolach głównych wystąpią pp. Kruszelnicka Kazimiera, Matusiakówna Alicja, oraz Malanowicz Marja, nadto pp. Berski Ignacy, Bobrowski Julian, Brochwicz Władysław, Dobrowolski Karol, Jaśkiewicz Stanisław, Karczmarski Władysław, Lewicki Kazimierz, Michałowicz Stefan, Śliwiński Ludowmir, Wilczkowski Zygmunt oraz inni.

LIANA HAID WE LWOWIE. Jak się dowiadujemy, Maks Reinhardt przyjeżdża do Lwowa już w najbliższym czasie. Między innemi w trupie Maksa Reinhardta występować będzie Liana Haid.

Występy odbędą się w Teatrze Wielkim.

Kronika lwowska

Grupa 150 urzędników skarbowych opuszcza Lwów

(—) W związku z przeniesieniem Izby Skarbowej II. ze Lwowa do Stanisławowa **około 150 urzędników i urzędniczek skarbowych otrzymało już z Ministerstwa Skarbu dekrety przeniesienia z przydziałem do Izby Skarbowej w Stanisławowie.** Ze względu na stosunki rodzinne około 50 osób, pracujących w tej Izbie, zostało przydzielonych do pozostałej we Lwowie Izby. Skutkiem tego **około 150 rodzin urzędniczych z przezem Dr. Brzeckim zmieni w ten sposób opuszczając Lwów, miejsce swego zamieszkania.**

Izba Skarbowa rozpocznie swe prace na terenie stanisławowskim w pierwszych dniach marca b. r. Pomieszczoną została w gmachu magistratu, gdzie dotąd mieścił się Urząd Wojewódzki, który objął gmach zlikwidowanej Dyrekcji Kolei Państwowych.

Czy to wyjdzie chorym na zdrowie?...
Jeszcze o t. zw. koncertach życzeń

Otrzymaliśmy następujące uwagi, które cytujemy prawie dosłownie:

„Proszę o głos w sprawie t. zw. koncertów życzeń, nadawanych przez radjo. Jestem na szczęście posiadaczem odbiornika lampowego, więc tem samem mogę się przenosić „słuchem" na stacje zagraniczne w czasie nadawania utworów szumnie nazwanych „tangami", o beznadziejnie głupich tekstach, jak naprzykład: „W szynku na rynku" — „upić się warto, — ogłupić się warto". — „Daj mi tę jedną noc — za taką noc oddałbym tysiąc lat". I setki innych głupich niedorzeczności.

Otóż osobiście nie mam nic przeciw temu, ażeby twórca lub wykonawca tych wzniosłych haseł „ogłupiał się w szynku na rynku", zapijał się „Monopolką", a potem wszystkiem oddawał aż tysiąc lat za jedną noc. Ale, na miłość Boską, trudno zgodzić się z tem ,ażeby tacy „panowie i panie" sugerowali swoje zasady młodzieży i karmili ją podobnemi świństwami. Jak takie rzeczy można produkować publicznie? Przecież tego nie praktykuje się nawet w „Rosji Sowieckiej". Owszem, z prawdziwą przyjemnością słucha się stamtąd lekkiej muzyki, — a tem bardziej klasycznej, stworzonej przez najwybitniejszych kompozytorów świata. A dlaczegóż to u nas chce się pornografją muzyczną zapędzić w „kozi róg" sławną z tego na cały świat Argentynę? Proszę mi wybaczyć, że jak umiem, tak piszę — i co czuję, to mówię, — ale naprawdę obawiam się, że dochód z koncertów o takiej treści nie wyjdzie nigdy chorym na zdrowie.

Józef Michalski.

Dzisiejsza premjera w Teatrze Wielkim

Dziś w Teatrze Wielkim po raz pierwszy we Lwowie, ujrzy światło kinkietów wspaniałe dzieło czołowego dramatopisarza dzisiejszej Polski, Karola Huberta Rostworowskiego p. t. „Przeprowadzka", stanowiące drugą część trylogji dramatycznej, na którą składają się „Niespodzianka" jako część pierwsza, a „Umety" jako ostatnia.

Tężyzna wielkiego pióra Rostworowskiego, wspaniała postawa wobec życia i głębokie jego ujęcie nadają wszystkim trzem dramatom piętno niezatartej wielkości. „Niespodzianka" była już grana we Lwowie w poprzednich latach. W odtworzeniu osób dramatu wezmą udział pp. Bohdańska, Martini, Pitołajówna, Różycka, oraz pp. Białoszczyński, Bobrowski, Akszyński, Krzemieński, Leliwa, Nawara, Połoński, Strachocki, i inni. Reżyseruje Bronisław Dąbrowski. Stronę plastyczną opracowuje Władysław Daszewski.



Autor „Przeprowadzki", Karol Hubert Rostworowski, urodził się w roku 1877. Jest laureatem państwowej nagrody literackiej i członkiem Polskiej Akademji Literatury. Prócz dwóch zbiorów wierszy Rostworowski jest autorem następujących utworów dramatycznych: „Pod górę", „Echo", „Żeglarze", „Judasz z Kariothu", „Kajus Cezar Kaligula", „Bratnie dusze", „Miłosierdzie", „Straszne dzieci", „Zmartwychwstanie", „Antychryst", oraz trylogja dramatycznej, której część druga będzie dzisiejszą premjerą Teatru Wielkiego.

Popielec

(—) Po długim, tegorocznym okresie zapustnym i „szalonych dniach" nastąpił w dniu dzisiejszym Popielec. W czasie dzisiejszego Nabożeństwa tradycyjnym zwyczajem święci się popiół, otrzymany z zeszłorocznych palm, poczem z ust kapłana, posypującego nim głowy wiernych, padają owe znane słowa: „Memento homo, quia pulvis es et in pulverem reverteris!" — „Prochem jesteś i w proch się obrócisz!".

Pięknie myśl tę wyraził w połowie XVIII w. ks. Michał Urban Szostowicz w wierszu, którego fragment przytaczamy:

„Pomnij człecze, że twe plemię
Z ziemi wzięte, pójdzie w ziemię.
Umrzesz i już się nie wrócisz,
Proch jesteś i w proch się obrócisz"...

Kitowicz w swym „Opisie zwyczajów i obyczajów w Polsce" podaje wiele zwyczajów, związanych z dniem popielcowym. „Przy kościołach — pisał — studenckowie czatowali na wchodzącą do kościoła białą płeć, której przypinali na plecach kurze nogi, skorupy od jajek, indycze szyje, rury wołowe, i inne tym podobne materklasy" (odpadki). Przed przechodzącą niewiastą rzucano na ziemię garnek, napełniony popiołem suchym, przyczem popiół wznoszony w powietrze, okurzał ją od stóp do głowy. Padały wówczas z ust młodzieńca słowa: „Popielec! Mościa Panno!"

Związały się z Popielcem liczne ludowe przypowieści, z których jedną przytaczamy:

„Gdy w Popielec pogoda,
Wiosna będzie sucha.
A gdy deszcz — będzie mokra,
A jeżeli zimno — będzie zimna".

—o—

HERBATKA TOWARZYSKA STRONNICTWA NARODOWEGO WE LWOWIE

odbędzie się w czwartek, 7 bm., o godz. 19-tej, w lokalu Stronnictwa przy ul. Piłsudskiego 11, I. p. W czasie herbatki referat p. t.: „O obecnem położeniu" wygłosi prezes Parlamentarnego Klubu Narodowego

Prof. ROMAN RYBARSKI.

Wstęp wolny dla członków i wprowadzonych gości.

Likwidacja pokątnych pośredników muzycznych

Dzięki energicznym zarządzeniom lwowsk. Starostwa Grodzkiego, zlikwidowaną została ostatecznie **akcja pokątnych pośredników i stręczycieli muzyków** do pracy w lokalach publicznych gastronomicznych i rozrywkowych. Odtąd zapośredniczanie muzyków zawodowych do pracy odbywać się będzie na terenie Lwowa jedynie i tylko przez Społeczne Biuro Pośred. Pracy przy **Związku Zaw. Muzyków Oddział we Lwowie**, a zarządcy, kierownicy i właściciele restauracyj, kawiarń, barów itp., korzystający z usług nielegalnych pośredników, żerujących na nędzy bezrobotnych muzyków, pociągani będą przez Starostwo Grodzkie od odpowiedzialności i stracą prawo angażowania zespołów muzycznych do swych lokali.

Plaga pomarańczowa we Lwowie

(Fil.) Z chwilą, gdy doszło do porozumienia w sprawie cen pomarańcz między importerami a naszemi władzami — południowy ten owoc nagle ukazał się na rynku sprzedażnym w bardzo dużej ilości. Dziś skutkiem nadmiaru tego hiszpańsko-jaffsko-włoskiego artykułu wytworzyła się nawet konkurencja między poszczególnymi sprzedewcami. Cena pomarańcz hiszpańskich wynosi obecnie za kilogram I sorty 1.50, — II sorty 1.40, jaffskie kalkulują się nieco drożej, bo po 1.85, a najdrożej włoskie po 2 zł. za kilogram. Dodać należy, że są to ceny sklepowe, gdzie można dostać towar doborowy. Prócz tego na każdym niemal rogu ulicy, nagabuje przechodnia krzykliwie przekupień żydowski i zachwala swój towar czystą polszczyzną **„słodkie, same malinowe pomarańcz 4 za 50 gr."** Nie potrzeba dodawać, że jest to towar wysortowany, przeważnie hiszpański, znacznie tańszy, w dodatku drobiazg, i którego więcej skórek aniżeli owocu pozostaje. Sam zaś owoc jest wyschnięty a w smaku niemożliwie kwaśny.

Nadmiar tych pomarańcz zauważyć można... na chodnikach, które stale są zaśmiecane skórkami pomarańczowemi, stanowiąc pułapkę na przechodniów. Onegdaj na takiej właśnie skórce pomarańczowej poślizgnął się znany artysta-rzeźbiarz p. **Kurczyński** i złamał nogę.

Włamywacze kasowi w Domu pracowników gminnych

(—) Niewyśledzeni kasiarze, po wytłoczeniu szyby w oknie, dostali się wczorajszej nocy do **biura Domu pracowników gminnych przy ul. Kuszewicza.** Włamywacze systemem fartuszkowym **rozpruli kasę ogniotrwałą,** z której zabrali 120 zł. w gotówce, weksle, opiewające na 1.600 zł. oraz 200 sztuk obligacyj Pożyczki Narodowej w papierach po 50 zł. i po 100 zł.

Włamywacze dostali się oknem, położonem na I. p., do którego prawdopodobnie przystawili drabinę. Wszelki ślad po nich zaginął. Zarząd Domu przestrzega przed nabyciem skradzionych papierów wartościowych.

Zgon prof. Stanisława Tołłoczki

Wczoraj rano zmarł we Lwowie profesor U. J .K., ś. p. Dr. Stanisław Tołłoczko, w wieku lat 67. S. p. Prof. Tołłoczko urodził się w r. 1868 w Czelejewie, pow. Brześć n. B. Wyższe studja ukończył na Uniwersytecie warszawskim. Następnie studjował w Niemczech (w Getyndze), gdzie otrzymał stopień doktora filozofji. W roku 1901 habilitował się na Uniwersytecie Jagiellońskim jako docent chemji fizycznej. W r. 1902 powołany został na stanowisko profesora Uniwersytetu lwowskiego, gdzie w latach 1915 do 1917 był dziekanem wydziału filozoficznego.

Zmarły był członkiem szeregu towarzystw naukowych krajowych i zagranicznych, oraz autorem wielu dzieł i podręczników z dziedziny chemji organicznej i nieorganicznej. Odznaczony był orderem Polonia Restituta.

Pogrzeb odbędzie się we czwartek, 7. b. m.

Zdarzenia i wypadki

(—) **Zamach samobójczy ulicznicy.** W dniu wczorajszym dwaj jacyś osobnicy przywieźli samochodem do Pogotowia Ratunkowego niejaką Stefanję Surówkównę, koryntjantkę, ilczącą 21 lat, która usiłowała otruć się denaturatem. Pogotowie udzieliło wymienionej pierwszej pomocy. Stefanja Surówkówna, znaną jest nadto dobrze z procesu przeciw mordercom śp. Grotkowskiego. Odgrywała podówczas rolę, która była ogólnie omawianą. Bardzo przykre wrażenie budziło to, że Surówkówna, jako chrześcijanka (gr-kat. wyznania). popadła w takie niziny moralnego upadku, iż stała się kochanką żydowską, a w następstwie koryntjankę i w czasie rozprawy dokładała wszelkich starań, aby odciążyć jednego z oskarżonych o dokonanie ohydnego mordu a swego kochanka. To też nic dziwnego, iż taka postać z moralnego bagna zeznaniami swemi wywołała ogólny niesmak.

(—) **Wypadek samochodowy.** Pogotowie Ratunkowe udzieliło wczoraj pierwszej pomocy Stanisławie Szepietnikównie, która w przechodzie przez jezdnię, została potrącona przez wóz tramwajowy, skutkiem czego upadła na bruk i doznała potłuczeń.

(—) **Aresztowanie kolportera komunistycznych ulotek.** W dniu wczorajszym na jednej z ulic rozrzucili komuniści ulotki o treści antypaństwowej, podpisane przez K. P. Z. U. Kolportera aresztowano.

Śmiertelny cios nożem w rękę

(—) Widownią krwawego zajścia była w dniu wczorajszym wieczorem restauracja Szymona Kijanki przy ul. Trzeciego Maja, w Lewandówce, gdzie przy kieliszku przepędzali czas dwaj znajomi, **Jan Walczak, liczący 30 lat, robotnik i Juljan Woronek, szofer,** obaj z Lewandówki. Mnogie kieliszki wędrowały z bufetu na stolik, przy którym siedzeli, toteż po pewnym czasie wytworzyła się atmosfera, przesycona rozmaitemi pretensjami. Padać poczęły z obu stron zarzuty, po nich ataki, przyczem w pewnej chwili **szofer Wronek wydobył z kieszeni nóż i ciął towarzysza w ramię prawej ręki,**

przecinając mu naczynia tętnicze. Zawezwane Pogotowie przewiozło Walczaka do szpitala powszechnego, gdzie skutkiem **przecięcia dużego naczynia tętniczego i znacznego upływu krwi Walczak nad ranem zakończył życie.**

Zabójcę aresztowano, a gdy go przystawiono do Komisarjatu, nie udzielił bliższych szczegółów zajścia, zasłaniając się nietrzeźwością. Po zamknięciu dochodzeń przez Komisarjat VII. P. P., szofer Juljan Wronek odstawiony został do dyspozycji sędziego śledczego. Krwawe zajście jest na Lewandówce, gdzie obaj są ogólnie znani, tematem dnia.

Z SĄDU LWOWSKIEGO

Gdy Kon z Warszawy jest akwizytorem

(s.) Jak szeroką falą rozlała się po Polsce taktyka powoływania się na stosunki i stosuneczki w wysokich kołach decydujących świadczy wczorajszy proces, jaki się toczył przed trybunałem karnym, któremu przewodniczył r. Michale.

Jako oskarżony staną Alfred Kon fałse Konarski z Warszawy.

W Warszawie wychodzi, jak głosi akt oskarżenia, pod redakcją niejakiego Romana Aprilla kwartalnik p. t. Informator o dostawach rządowych, wojskowych i samorządowych". Jednym z udziałowców tego pisma jest generał W. P. w stanie spoczynku St. Sochaczewski. W piśmie tem jako akwizytor pracuje oskarżony Kon false Konarski.

W sierpniu 1934 r. Kon postanowił nawiedzić Lwów i zdobyć tu wiązankę ogłoszeń. Przedewszystkiem przed klientami swymi, którzy byli dostawcami rządowymi, zgłosił gotowość za pośrednictwem wysoko postawionych osób utorowania im drogi do dalszych dostaw, a specjalnie p. architekcie Janowi Śliwińskiemu przyobiecał uzyskanie budowy Domów Oficerskich w Gródku Jagiellońskim, przyczem Kon wpłatał w tę historję szefa budownictwa D. O. K. VI. kap. Karola Ludwiga, gen. Sochaczewskiego, inż. Marka Weitza pułk. Tomka i innych. Tą drogą, powołując się na swe wpływy i stosunek do wysoko postawionych osób Kon pobrał na ogłoszenia poważne sumy i tak od arch. Śliwińskiego 350 zł., od Józefa Awina 250 zł., od inż. Mieczysława Stadlera 120 zł., od Józefa Kurczaka 37 zł. od inż. Zygm. Schneidra 62 zł., od Antoniego Janickiego 125 zł. od Piotra Tarnowskiego 250 zł. od Karola Turkowskiego 120 zł., od Maurycego Fischera 125 zł., od Józefa Staneka 150 zł. i od inż. Bolesława Rydzewskiego, 70 zł.

Chcąc sobie utorować drogę do przetargów wymienieni uwierzyli akwizytorowi warszawskiemu i zasypali „Informator" ogłoszeniami gotówkowemi bądź też wekslowemi.

Oskarżał prok. dr. Wolański, bronił adw. dr. Kaufman. Dziś zapadnie wyrok.

Tragedja w Domach kolejowych

(s.) Wczoraj w drugim dniu procesu mężobójczyni Dziedzińskiej, przesłuchano szereg świadków, którzy scharakteryzowali śp. Dziedzińskiego, jako człowieka kochającego rodzinę, dbającego o spokój i honor rodziny, stającego się o wychowanie dzieci. Śp. Dziedziński należał do szeregu organizacyj społecznych, w których był szanowany i ceniony.

Sala wypełniona była po brzegi przeważnie Żydówkami i Żydami.

KOMUNIKATY

S. N. SOKOŁA MACIERZY zawiadamia, że za spokój duszy śp. Adama Tokarza, zmarłego tragiczną śmiercią, w czasie zawodów narciarskich o mistrzostwo Polski, odbędzie się nabożeństwo żałobne dnia 7 bm. (czwartek) o godzinie 8-ej rano w kościele św. Mikołaja we Lwowie.

Z OKAZJI OBCHODU 35-LECIA PREZYDENTA REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ T. G. MASARYKA Konsulat Czechosłowacki we Lwowie w dn. 7 marca br. będzie nieczynny. — Konsul czechosłowacki przyjmować będzie życzenia obywateli czechosłowackich i przyjaciół Czechosłowacji w tym dniu od godz. 11—13. w lokalu Konsulatu (ul. Ujejskiego 4)

STARANIEM WZAJEMNEJ POMOCY MEDYKÓW U. J. K. we czwartek 7 bm. o godz. 19-ej w Czytelni Adak. ul. Łozińskiego 7. wygłosi **Prof. Dr. Ludwik Jaxa-Bykowski** odczyt na temat: **„Badania nad psychiką młodzieży polskiej i żydowskiej"**. Wstęp wolny.

DRUGI WIECZÓR DYSKUSYJNY z referatem Dra Adamskiego na temat „Gospodarki narodowej" A. Doboszyńskiego odbędzie się we czwartek 7 bm. g. 19-ta w T-wie Samoobrona ul. Koralnicka 2.

„W BEZKRESACH WSZECHŚWIATA". Odczyt pod tym tytułem wygłosi w czwartek, 7 bm. o godz. 19.30 w sali Kasyna Dr. Eugenjusz Rybka. Odczyt będzie ilustrowany licznemi przeźroczami.

Kronika krakowska

WYSTAWA DZIEŁ WŁADYSŁAWA SKOCZYLASA

W ciągu dwóch najbliższych dni zostanie zlikwidowana wystawa sztuki włoskiej poczem Dyrekcja Pałacu Sztuki przystępuje do rozmieszczania dzieł Władysława Skoczylasa. Wystawa pośmiertna dzieł wielkiego artysty obejmie akwaforty, rysunki, akwarele, prace olejne, pastele, rzeźby a przedewszystkiem drzeworyty.

DR. BOBROWSKI USTĄPIŁ Z UBEZPIECZALNI. Wielkie poruszenie wywołał fakt ustąpienia Dr. Bobrowskiego, dyrektora, lecznictwa w krakowskim Zakładzie Ubezp. Społecznych. P. Bobrowski wybitny działacz sanacyjny nie chciał zgodzić się z projektowaną instytucją lekarzy domowych i na tem tle doszło do przesunięć personalnych w Dyrekcji Ubezpieczalni.

ZARZUTY PRZECIW WICEPREZ. M. KLIMECKIEMU postawione mu przez prezesa Wolnego na procesie szantażystów prasowych są obecnie przedmiotem badań władz partyjnych BB. Wyłoniono sąd partyjny, który przystąpił już do pracy.

BRYGIDA HELM przyjechała do Krakowa i była obecna na Reducie Prasy.

85-LECIE URODZIN PREZ. MASSARYKA będzie obchodzone uroczyście w Krakowie dziś we środę. Akademja odbędzie się staraniem Stowarzyszenia Polsko - Czeskiego w sali Bolońskiego w Rynku gł. Przemówienia wygłoszą prezes Stowarzyszenia, p. Vesely, prof. Dr. Tichy i dyr. Magiera.

REPERTUAR TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa: „Poskromienie złośnicy."
Czwartek: „Mąż trzystu tysięcy"

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ADRIA: „Pieśń zdobywa świat"
APOLLO: Rodzina Rotszyldów.
ATLANTIC: „Dama z Moulin Rouge",
KINO-REWJA „BAGATELA" Rewja p. t. Coś dla każdego film: Wrogowie małżeństwa.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od 21—25 bm. „Książę Bouboule".
MUZEUM PRZEMYSŁOWE: „Brat djabła" (Flip i Flap).
SŁONKO: „Czy Lucyna to dziewczyna".
SZTUKA: Rewolucja ; łlechu.
PROMIEŃ: Kocha — lubi — szanuje, z Lodą Halama, Eug. Bodo. .
ŚWIT: „Niedokończona symfonja" (film z życia Szuberta).
UCIECHA: „Niedokończona symfonja" (film z życia Szuberta).
WANDA: „Sprzedany głos" (Józef Szmidt).
ZORZA: „Prokurator Alicja Horn",

KOMUNIKATY

SZCZEPKO I TOŃKO W STARYM TEATRZE. W sobotę 9 bm. wystąpią Szczepko i Tońko, niezrównani reprezentanci humoru z obfitym repertuarem przy udziale pp. Krystyny Ankwicz-Szyjkowskiej i in.

Namiastka opery

Wieczór operowy w lwowskim Teatrze Wielkim

1

W ub. poniedziałek odbył się w lwowskim Teatrze Wielkim wieczór operowy.

Zacznijmy od programu. Uwertura, kilka najmilszych aryj operowych w wykonaniu sopranu i tenora, pełen słodyczy duet z „Cyganerji" i jednoaktowa opera. Razem: lekkostrawny bigos artystyczny, mieszanina, przedziwna „sałatka śledziowa", podana w długim, przydługim poście po - operowym... Wieczerza, po której wstało się od stołu z uczuciem głodu...

2

W normalnych warunkach należałoby tego rodzaju niecelowy zlepek poddać ostrej krytyce i wyrazić zdziwienie że w poważnem, muzykalnem i kochającem muzykę mieście, na *scenie operowej* takie „dziwo" wogóle ma miejsce. Jakże tu jednak pomawiać kogoś o nieumiejętne czy niewłaściwe zestawienie programu, lub zgoła o cień złej woli tworzenia czegoś niewłaściwego, gdy garstka ludzi dobrej woli (myślę tu o inicjatorach i wykonawcach) działać musi w myśl zasady: „wedle stawu grobla", gdy ta garstka ludzi występuje z inicjatywą i z przekonaniem, że jej usiłowania, to „istotna myśl muzykalnego Lwowa", że „skromnym czynem apeluje do odpowiednich czynników, by w obronie interesów kultury miasta zechciały uratować to, co jest nam drogiem i co stworzyła mozolna praca lat"...

3

Jakkolwiek przytoczone słowa nakazują ocenić poniedziałkowy „Wieczór operowy" w lwowskim Teatrze Wielkim z jaknajwiększą życzliwością — to jednak należy bezstronnie podnieść, wysoki poziom artystycznych świadczeń wykonawców. *Sukces i duży efekt w części koncertowej osiągnęło para miłych śpiewaków: p. Walerja Jędrzejewska i p. Tad. Szymonowicz.* Wprost dziwić się można, że p. *Jędrzejewska* — niedawno jeszcze wybitna adeptka Konserwatorjum Polsk. Tow. Muz. — zdołała w przeciągu krótkiego zresztą czasu posiąść tyle rutyny śpiewaczej, tyle wyrobienia, ze *w każdej pieśni porywa słodyczą głosu* nader umiejętnem frazowaniem, szczerością i odczuciem, doskonałą dykcją i wdziękiem, co razem wziąwszy — pozwoliłoby jej stworzyć niejedną świetną kreację operową i śpiewać z dużym sukcesem choćby partję „Mimi" z „Cyganerji", której posmak mieliśmy w czasie omawianego wieczoru. O znamiennej muzykalności i cennych walorach śpiewaczych p. *Szymonowicza* miałem możność pisać z racji *ostatniego koncertu oratoryjnego.* Dodajmy więc do tego, że ten doskonały artysta śpiewał naprawdę pięknie — zwłaszcza — gdy moniuszkowski *„nucił serdeczny śpiew".*

* * *

W drugiej części usłyszeliśmy dzieło cenionego lwowskiego muzyka *Alfreda Stadlera: „Warszawiankę",* osnutą na znanym dramacie *Wyspiańskiego.* Muzyka tej opery ujmuje kunsztownie *polskie, narodowe motywy* i zręcznie maluje niemi tło akcji dramatycznej. Stadler, doskonały znawca muzyki chóralnej i jeden z najlepszych naszych dyrygentów chóralnych, umie właściwie wyzyskać chór męski i jędrne jego brzmienie, a w partyturze orkiestralnej swej opery omija problemy dzisiejszych „nowości", zadowalając się piękną, potoczystą linją melodyjną, co też powoduje, że dzieła jego słucha każdy bez znużenia i z przyjemnością. *Do sukcesu jego opery przyczynił się w znacznej mierze zespół śpiewaczy.*

P. Helena Puchalska, która po długiej nieobecności we Lwowie znów rozpoczęła darzyć nas swym kunsztem śpiewaczym, w wysoce dramatycznej roli Marji, śpiewanej przekonująco i z uczuciem, zyskała zasłużone uznanie i przekonała nas, że jej piękny głos i muzykalność nadaje się nietylko do produkcyj estradowych, *ale z dużym sukcesem może brać udział na scenie operowej.*

P. M. Popowiczówna, znana nam dobrze z lepszych czasów, stanowi zawsze pożądane i miłe zjawisko na scenie, wdzięcznie uzupełniając dźwięcznym, miłym głosem zespół wokalny. Słowa uznania należą się też panom *Romanowskiemu* (śliczny głos!) *Zubikowi i Reychanowi,* który w roli jenerała Chłopickiego mógł swobodnie użyć siły swego głosu.

Orkiestra filharmoniczna miała już w tym sezonie lepsze chwile — gdy o czystość brzmienia chodzi. Reżyserja zaś pod kilku względami pozostawiała nieco do życzenia.

4

Publiczności było sporo — choć nie za wiele. Widocznie, ostrożna i wybredna, niesłusznie uprzedziła się do „nieoficjalnej" imprezy operowej, która przy ewentualnem powtórzeniu bezwzględnie więcej słuchaczów pozyska.

Sama zaś inicjatywa i fakt stworzenia przedstawienia operowego — nasuwa szereg wniosków. Ale o tem w następnym artykule! *W. HAUSMAN*

KRONIKA KULTURALNA

Młody Kraków literacki

Literatów krakowskich można podzielić na trzy pokolenia: wedle wieku, zasługi i dojrzałości talentu. Kraków „stary" tworzą nazwiska historyczne i asy wiele znaczące w ogólnopolskiem życiu kulturalnem. Należą tu Rostworowski, Nowakowski, Gałuszka, Kudliński, Wiktor i kilku jeszcze innych. Przedstawicielami typowymi „średniego" literackiego Krakowa są tacy pisarze, jak Jalu Kurek, Kruczkowski, Grabowski. Kraków najmłodszy, dojrzewający, dał nam poznać onegdaj „Litart", urządzając na Uniwersytecie występ reprezentantów najmłodszych adeptów pióra.

Ogromny zawód spotkał tych, którzy wierzyli w zdolność lotów ostatniego literackiego pokolenia w Krakowie. Jedynym poetą okazał się tylko **Wojciech Skuza**, właśnie należący do grupy "średniej", bo już autor prac książkowych (wydanych). Skuza w dwóch utworach poetyckich: „Ballada o Jakóbie Drzazdze" i „Teatr ziemi", oraz we fragmencie prozaicznym: „Zboża w Nadwodziu dojrzewają" okazał niezdawkową miarę artyzmu, wspaniałą muzyczność, żywiołowość tematów, obrazów i języka, ale zarazem odrażająca namiętność klasową, ślepotę bezcelowej zemsty, spóźnioną i fałszywą historjozofję, nareszcie śmieszną światoburczość. „Historję psu się na ogon przylepi" — to uniesienie niepoważne i szkodliwe. Zdolny recenzent wieczoru p. **Grotowski** słusznie zauważył, że Skuza wprowadził na wieczór „zupełnie inny od reszty nastrój", ale pomylił się, twierdząc, że Skuza „nie fałszuje polskiej wsi". Na szczęście Skuza wyraża tylko małą cząstkę wsi polskiej.

Dziwić się trzeba, poco cała plejada innych młodych „poetów i prozaików" pisze? Wszystko to nudne, bez źdźbła talentu, zarozumiałe, niekulturalne (są maleńkie wyjątki). Istotnie, jak zauważono — ci młodzi mają w jednem przyszłość: mogą się postarzeć. Zdaje im się (i to jak!), że robią poezję. Wszyscy są bardzo rewolucyjni, co, gdyby było choć odrobinkę szkodliwe, mogłoby wywołać iluzję za wielkiej wolności słowa w Polsce, ale napewno ci „literaci" rewolucji, w Polsce nie wywołają. Ich poezje — to niezrozumialstwo, bałamuctwo, erotyzm wykolejony i niechlujny, gadulstwo, krzykliwość (och jaka, gdy recytują!), no i oczywiście stałe „czerwona", „krwawa", „psiakrewska i cholerska", „pyskata' rewolucyjność, w sumie głupota. Obrzydliwość ogarnia słuchacza, gdy uświadamia sobie, że za tą „rewolucją" gardłują młodolegjoniści, którzy stanowczo w „poezji" produkują coś nie do zniesienia. Ta miła atmosfera otacza „młody Kraków". Najlepiej tu użyć słów Wańkowicza: „Tfu, paszkustwa".

P. lektor Dobrowolski niestety stał na poziomic reszty. Lepiejby zarzucił poezję. Wyjątek z hałastry stanowi p. **K. Barnaś** oszczędnością, względną prostotą słowa, wrażliwością, choć jest na bezdrożach, i p. **J. A. Trasik**, którego uratuje tylko jedno: rzucić bałamuctwa marksistowskie, a wziąć się do szczerej i prostej poezji narodowej.

Złe czasy rodzą zły owoc. Serdeczna boleść patrzyć nie na nędzę literacką „młodego Krakowa", ale na te liczne zaczadzone serca.

Jan Bielatowicz.

Pierwsza „akademiczka" w Hiszpanji.

Feministki hiszpańskie mogą pochwalić się nowym, niecodziennym sukcesem. Oto Akademja historji w Madrycie wybrała swym członkiem panią Mercedes de Ballesteros, autorkę obszernej trzytomowej pracy historycznej.

Wybór ten tem bardziej zasługuje na uwagę, że również i mąż nowej „akademiczki", prof. historji na uniwersytecie madryckim, jest członkiem tejże samej Akademji.

Jest to — po małżonkach Curie — drugi taki wypadek, iż oboje małżonkowie są członkami jednej i tej samej Akademji.

XXXX

Solski i Zelwerowicz **jubilatami.** W bieżącym roku obchodzić będą jubileusz pracy artystycznej dwaj potentaci sceny polskiej: Ludwik Solski (60-lecie) i Aleksander Zelwerowicz (35-lecie). Sztuka, w której wystąpi Solski jako jubilat, będzie specjalnie dlań pisana przez K. H. Rostworowskiego: "Czerwony marsz". Zelwerowicz natomiast będzie kreował już 14. b. m. czołową rolę w sztuce Szaniawskiego p. t.: „Krysia".

Druk cyklu artykułów K. H. Rostworowskiego na interesujący temat: „O własne oblicze polskiej literatury" zapowiada „Gazeta Warszawska". Pierwszy artykuł z tego cyklu nosi rewelacyjny tytuł: „A więc walka z mieszańcami literackimi?..."

KURJER SPORTOWY

Tegoroczne międzynarodowe spotkania piłkarzy polskich

Rozpoczęty już sezon piłkarski 1935 r. obfituje w terminarzyku P. Z. P. N. w liczne spotkania międzynarodowe, które ma rozegrać polska reprezentacja piłkarska.

Pierwszym z tego „międzynarodowego cyklu" będzie mecz **Polska — Jugosławja dnia 5 maja** br. w Warszawie. W tydzień już potem nasza reprezentacja piłkarska bawić będzie we Wiedniu, gdzie rozegra mecz z reprezentacją państwową **Austrji**. Rewanżowe spotkanie **Polska — Austrja** odbędzie się również jeszcze w tym roku a mianowicie 6 października w Polsce.

Następny mecz naszej reprezentacji państwowej to spotkanie z reprezentacją **Belgji** w Brukseli 1 września br. Z Brukseli reprezentacja Polski pojedzie do Holandji, gdzie 3 września w Rotterdamie rozegra mecz z nieoficjalną reprezentacją **Holandji**. Również na wrzesień przewidziany jest międzypaństwowy mecz **Polska — Niemcy.**

Pozatem w listopadzie rozegramy jeszcze międzypańsiwowe mecze z **Rumunją** i **Bułgarją**. Tyle, co się tyczy naszej reprezentacji państwowej.

Prócz tego jest jeszcze przewidziane rewanżowe spotkanie **reprezentacji Ligi** z reprezentacją **Lipska** lub ewentualnie **Berlina**. Również i szereg naszych poszczególnych drużyn projektuje szereg międzynarodowych spotkań, a nawet tournee zagranicznych. Również i reprezentacja piłkarska **Krakowa** przygotowuje nam niełada sensację w postaci rewanżowego spotkania z reprezentacją **Berlina** w dniu 30 maja br. w Krakowie. W następnym dniu piłkarska jedenastka **Berlina** grać będzie w Katowicach z reprezentacją **Górnego Śląska.**

Tak przedstawiają się plany. czy urzeczywistnią się w zupełności — zobaczymy.

Terminarz rozgrywek ligowych na r. 1935

Tegoroczne rozgrywki Ligi PZPN. rozpoczynają się **31 marca** br. a szczegółowy ich terminarzyk przedstawia się następująco:

31 marca: Legja — Wisła, Garbarnia — Pogoń.
7 kwietnia: Polonia — Garbarnia, Wisła — Śląsk, Ł. K. S. — Warszawianka, Ruch — Pogoń, Warta — Cracovia.
14 kwietnia: Legja — Garbarnia, Cracovia — Ł. K. S. Pogoń — Polonia, Ruch — Wisła, Warta — **Warszawianka.**
20 kwietnia: Warszawianka — Warta, Cracovia — Pogoń, ŁKS. — Ruch, Śląsk — Polonia.
3 maja: Polonia — Warszawianka, Wisła — Cracovia, Śląsk — Ruch.
5 maja: Legja — Pogoń, Garbarnia — ŁKS.
19 maja: Warszawianka — Garbarnia Cracovia — Legja, ŁKS. — Wisła, Pogoń — Warta.
26 maja: Polonia — Ruch, Wisła — Garbarnia, ŁKS. — Pogoń, Śląsk — Cracovia, Warta — Legja.
2 czerwca: Warszawianka — Legja, Cracovia — Ruch, ŁKS. — Warta, Pogoń — Wisła.
9 czerwca: Polonia — Legja.
20 czerwca: Legja — Ruch, Garbarnia — Warta, Wisła, Wisła — Warszawianka, ŁKS. — Polonia. Śląsk — Pogoń.
23 czerwca: Warszawianka — Śląsk, Cracovia — Garbarnia, Ruch — Legja, Warta — Polonia.
29 czerwca: Polonia — Cracovia, Wisła — Warta. Pogoń — Warszawianka.
30 czerwca: Legja — Śląsk, Garbarnia — Ruch.
7 lipca: Polonia — Wisła, Pogoń — Legja, Śląsk — ŁKS. Warta — Ruch.
14 lipca: Warszawianka — Cracovia. Śląsk — Warta.
21 lipca: Ruch — Warszawianka.
4 sierpnia: Polonia — Pogoń, Garbarnia — Warszawianka, Ruch — Śląsk, Warta — Wisła.
11 sierpnia: Cracovia — Polonia, Pogoń — Ruch, Śląsk—Legja.
15 sierpnia: Warszawianka — ŁKS. Cracovia — Warta.
18 sierpnia: Legja — Polonia, Wisła — Pogoń, ŁKS.—Cracovia, Śląsk — Garbarnia.
25 sierpnia: Cracovia — Warszawianka, Pogoń — ŁKS., Warta — Garbarnia.
8 września: Warszawianka — Pogoń, Cracovia—Wisła, ŁKS.—Garbarnia, Ruch — Polonia. Warta — Śląsk.
15 września: Polonia — ŁKS. Wisła — Legja, Pogoń — Garbarnia, Ruch — Cracovia.
21 września: Warszawianka — Polonia.
22 września: Legja — Warta. Garbarnia—Cracovia, Ruch — ŁKS., Śląsk — Wisła.
29 września: Warszawianka — Wisła, Cracovia — Śląsk, Garbarnia — Polonia, ŁKS. — Legja, Ruch — Warta.
13 października: Legja — Cracovia, Garbarnia — Wisła, Śląsk — Warszawianka, Warta — ŁKS.
20 paźdz. Polonia — Warta, Wisła— Ruch, ŁKS. — Śląsk, Pogoń — Cracovia.
27 października: Legja — Warszawianka. Wisła — Polonia, Pogoń — Śląsk, Ruch — Garbarnia.
3 listopada: Polonia — Śląsk, Wisła — ŁKS., Garbarnia — Legja, Warta — Pogoń.

Jak z powyższego widzimy, w tegorocznych rozgrywkach bierze udział już tylko 11 drużyn, co jest skutkiem wprowadzenia w życie uchwały Zarządu Ligi PZPN. zmiejszającej w ciągu 2 lat ilość klubów naszej extraklasy piłkarskiej do 10.

*

Drużyna wymieniona na pierwszem miejscu jest gospodarzem.

Pojedynek Andersen - Marusarz

Najbardziej emocjonującą atrakcją odbytych niedawno w Zakopanem zawodów narciarskich był konkurs skoków na Krokwi. Do walki o pierwsze miejsce stanęli tam — jak wiadomo — znakomity skoczek norweski, Andersen i zakopiańczyk Stanisław Marusarz.

Bezkrwawy ten pojedynek tak opisuje swem świetnem piórem Kornel Makuszyński na łamach „Kurjera Warszawskiego":

„Polak skacze pierwszy. Ducha w sobie naprężył, oczy roziskrzył, ręce rozłożył, jak skrzydła. Krzyk tłumu, jak wicher, dosięga go w górze. O, jakże wspaniale skoczył! Znowu 71 metrów... Chyba mu już nikt nie da rady! Ten djabeł skaczący, to góralskie dziecko, syn śniegu i brat wiatru, jest nieporównany, Te, Staszek, daj ci Boże zdrowie! Hej, tam, panie Andersen, jakże będzie?

Pan Andersen, śliczny chłopiec, stalowa sprężyna, gotuje się do koku, jak tygrys. Odbił się potężnie i runął w w przepaść: leci, leci, wciąż jeszcze leci. Czy to się nigdy nie skończy? Prasnął nartami o śnieg, aż zagrzmiało... Tłum zamarł w oczekiwaniu, nagle cisza krzykněła rozpaczliwym wrzaskiem: 76 metrów! Słup graniczny 74 zadrżał i padł w śnieg. Wtedy dziesięć tysięcy ludzi złączyło okrzyki w jeden ogromny, burzliwy, pod niebo bijący gejzer. Lojalnie, uczciwie, szczerze ogłoszono chwałę cudzoziemca, co wspaniale zwyciężył w szlachetnej walce. Ach, to było piękne... I Polak był cudowny i ten Norweg bajeczny. Uścisnęli się obaj, mistrz Polski i cudzoziemiec, dwaj djabłowie ze śnieżystego piekła. Ambo meliores.

Gadali do siebie długo, jeden po polsku, drugi po norwesku i jeden drugiego nie rozumiał ani w ząb, ale jeden i drugi doskonale wiedział, że jeden powiadał do drugiego, że ten pierwszy, jest bardziej rycerski od drugiego, a ten drugi od pierwszego".

KRONIKA

KRAKÓW. Zimowe **mistrzostwa Krakowa w siatkówce panów** o puhar PZGS. zdobyła **Cracovia** przed YMCA i Wawelem. Cracovia zatem będzie reprezentować okręg krakowski na mistrzostwach Polski, które się odbędą w Krakowie 9. i 10. b. m.

WILNO. Zarząd Wileńskiego Związku Bokserskiego postanowił przyjąć propozycję Polskiego Związku Bokserskiego w sprawie organizacji **meczu bokserskiego Polska—Łotwa** w Wilnie. Mecz ten odbędzie się w kwietniu.

WILNO. Projektują tu zorganizowanie wielkiego **ogólnopolskiego wyścigu kajakowego** na trasie Ignalino—Wilno. Trasa ta wynosi 200 klm. Wyścig ten rozpocząłby się 7. lipca r. b.

ZAKOPANE. Odbył się tu zimowy górski wyścig motocyklowy na trasie **Zakopane—Morskie Oko** i spowrotem. Trasę łącznej długości 64 klm. mieli zawodnicy przebyć w minimalnej szybkości 32 klm. na godzinę. Warunki na trasie były niezwykle uciążliwe spowodu świeżego i bardzo obfitego opadu śnieżnego, w następstwie czego tylko 3-ch zawodników zdołało bieg ukończyć. Pierwszą nagrodę i pierwsze miejsce w kategorji wozów z przyczepką zdobył **Walerjan Jońiec.** Drugą nagrodę i pierwsze miejsce w kategorji maszyn solowych zdobył **Konrad Pińczak.** Trzecie miejsce zajął **Skaworzyński.**

Na fali dnia

Także „bohater"

Do Stanisławowa przyjechał żydowski zapaśnik, Maks Krauser. Świat się z tego powodu nie przewrócił do góry nogami, Ligi Narodów też nie zwołano i wogóle pies z kulawą nogą o tym „ewenemencie" by nie wiedział, gdyby nie miejscowa „Nasza Gazeta" (jak już która „nasza" to wiadomo czyja...), podniosła okrutny wrzask, pisząc dosłownie tak:

„Stanisławowianin Maks Krauser który w styczniu br. w Londynie zdobył w barwach Rzeczypospolitej tytuł mistrza zapaśniczego Europy, bawi od dwu tygodni w Stanisławowie u swych rodziców. Nie witano go w Stanisławowie jak to jest przyjęte w innych krajach i miastach, niejako jako bohatera narodowego, nie oczekiwały go tłumy publiczności przy na dworcu, nie było oficjalnego przyjęcia przez władze miejskie, nie dekorowano domów, nie było oficjalnych przemówień ani wiwatów na cześć mu. Skromnie, bez rozgłosu i bez wielkiego tam - tam przyjechał Maks Krauser, siadł do dorożki i pojechał do domu rodzicielskiego, w Stanisławowie na ul. Rybią."

Okropność. Nie witano go — „bohatera narodowego", nie oczekiwano go, nie było wiwatów (może — wiwajtów?), ani oficjalnych przemówień. Okropność. Siadł do dorożki i pojechał do domu...

Jak zwyczajny szmajg... pardon śmiertelnik.

Nie mająca granic megalomanja stanisławowskich żydków posunęła się do tego stopnia, że ośmielili się nawet zaatakować wiceprezydenta miasta, p. Ziemiańskiego, za to, iż nie przybył na bankiet „ku czci" owego Krausera.

A cóż to jest: Palestyna, czy gród Rewery?

TADDY

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Kolej Wileńszczyzna - Pomorze

Na ostatniem swem posiedzeniu Rada Ministrów uchwaliła projekty ustaw o budowie linji Mława—Ostrołęka, Zegrze—Wyszków i Nowojelnia - Nowogródek. Projektowana linja kolejowa Mława—Ostrołęka stworzy nowe połączenie Wileńszczyzny z Pomorzem i z portami Bałtyku. Ponadto wzmocni ta linja ruch tranzytowy, gdyż będzie posiadała połączenie z Bydgoszczą.

Jabłka sowieckie w Gdyni

Izba Przemysłowo-Handlowa podaje, że „Bałtyckie Aukcje Owocowe" w Gdyni sprzedały z licytacji w dniach 20 i 27 lutego b. r. 8990 skrzyń jabłek sowieckich po cenie od 25—32 zł. za skrzynię. Odbiorcami towaru byli przedewszystkiem Żydzi (hurtownicy i detaliści). Że transporty tych owoców zabijają naszą rodzimą produkcję, na to zwracano już uwagę.

Wyjazd prezesa P. K. O. do Stanów Zj.

Jak się dowiadujemy z miarodajnych źródeł, prezes P. K. O., Dr. Henryk Gruber udaje się z końcem marca b. r. do Stanów Zjednoczonych A. P., **celem zapoznania się ze zmianami natury gospodarczo - finasowej, które są rezultatem przeprowadzonego za Oceanem programu odbudowy kraju.**

Podczas pobytu w Ameryce, prezes Gruber wygłosi, na zaproszenie polskich i amerykańskich organizacyj, szereg odczytów na temat gospodarczej sytuacji świata i roli Polski.

Kronika gospodarcza

— W związku z toczącą się obecnie w Warszawie wojną na tle opłat pobieranych za ubój bydła przez rzezaków rytualnych, dokonane zostały obliczenia, wskazujące na to, że wpływy rzezaków wynoszą do pół miljona złotych rocznie. W r. ub. wpływy te osiągnęły cyfrę 491 tysięcy złotych.

— Ministerstwu poczt i telegr. przedłożony został memorjał w sprawie usprawnienia **obsługi ludności wiejskiej przez pocztę.** Rolnicy domagają się, aby w urzędach pocztowych zainstalowane były bezpłatne skrzynki pocztowe dla gromad wiejskich.

Dla wsi bardziej odległych od urzędów pocztowych miałby być zatrzymany dotychczasowy sposób doręczania korespondencji za pośrednictwem gmin, jednak i ten system powinien być usprawniony i powinien g...antować tajemnicę korespondencji oraz pewność jej dostarczenia, zwłaszcza, że o tej „tajemnicy" listów zwłaszcza na wsi wiele można powiedzieć.

Podwyższenie dodatku kryzysowego

do podatku dochodowego od wyższych uposażeń

W najbliższych dniach przesłany będzie do Sejmu projekt noweli do ustawy o kryzysowym dodatku od podatku dochodowego, który przewiduje podwyższenie tego dodatku przy wyższych uposażeniach.

Zamierzone podwyższenie dotyczyć będzie płatników, osiągających dochód roczny z uposażeń w wysokości *ponad 6.400 zł.*

Dotychczasowe stawki pół proc., względnie 1 proc. od dochodów, wynoszących 2.500 do 3.600 zł, względnie 3.600 do 6.400 zł, pozostają bez zmiany. Natomiast przy dochodach od 6.400 do 10.400 zł nowa stawka wyniesie 2 proc. zamiast dotychczasowej 1 proc.; przy dochodach od 10.400 do 24.000 zł — 3 proc. (zamiast 2 proc.), przy dochodach od 24.000 do 36.000 zł, stawka wyniesie 4 proc. (zamiast 2 proc.), przy dochodzie rocznym od 36.000 zł do 60.000 zł — 5 proc. (zamiast 2 i pół proc.) itd., z tem, że stawki przy tej progresji, dochodzące dotychczas maksymalnie do 10 proc., obecnie dochodzą do 13 proc.

—o—

Więźniowie wypierają rolników

Ministerstwo sprawiedliwości **wobec przepełnienia więzień** na terenie Polski opracowało projekt **przeniesienia więźniów na rolę** na terenie majątków będących własnością Ministerstwa.

Ministerstwo posiada **tereny rolne** ogólnego obszaru 2.741 ha w siedmiu apelacjach. W apelacji warszawskiej Leśna Podlaska pod Siedlcami, na Śląsku Łagiewniki Wielkie, na Pomorzu i na Wileńszczyźnie. Ministerstwo zamierza na terenie tych majątków urządzić **kolonje rolne,** wzorem innych państw. Dotychczas więźniowie w Polsce pracowali tylko w różnego rodzaju **warsztatach więziennych.**

Jedyną trudność stanowi tylko zorganizowanie odpowiedniego personelu nadzorczego. O ilości więźniów świadczą najwymownie j cyfry, a mianowicie w dniu 1. stycznia 1935 r. na terenie państwa mieliśmy 55.859 więźniów, gdy już na dzień 1. marca liczba ta wzrosła do 57.000 osób. W ciągu ostatnich dwuch miesięcy przybyło bardzo wielu skazanych z kresów wschodnich za pędzenie samogonki. Pojemność więzień wszystkich w Polsce wynosi zaledwie 32.000 osób.

Czy jednak ta konkurencja dla rolnictwa jest wskazana, na to odpowiedziało już życie na odcinku rzemieślniczym. Więzienne warsztaty rzemieślnicze dały się poważnie we znaki samodzielnym rzemieślnikom, a więc i więzienne kolonje rolne odbiją się na rolnictwie zwłaszcza, gdy wyrzucać będą swój produkt na rynek zewnętrzny.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa.

Na giełdzie obroty w pszenicy, życie, owsie, jęczmieniu, mące i otrębach, po cenach w ramach dotychczasowych notowań.

Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

Giełda pieniężna.

Usposobienie spokojne.

Dolar poza Giełdą zł. 5.21.3/4.

Giełda nabiałowa

Masło blok deserowe w hurcie 2.80 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło II sorty i masło kuchenne hurt. 2.50 zł., detal 2.80 zł.

Mleko litr hurt 16 groszy, detal 18 gr., we flaszkach w sklepach *22* **gr., na wózkach 25 groszy.**

Jaja hurt kopa 3.60 zł., detal 7 gr.

Giełda warszawska

Warszawa 5. III. 1935

3 proc. poż. budowlana	45·50
5 proc. poż. inwestycyjna	111·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	—·—
4 proc. poż. konwersyjna	68·80
5 proc. poż. kolejowa	64·25
6 proc. poż. dolarowa	79·—
4 proc. poż. dolarowa	55·75
7 proc. poż. stabilizacyjna	73·—
10 proc. poż. kolejowa	—·—

WALUTY I DEWIZY

Belgja	123·90	Praga	22·10
Gdańsk	172·-6	Paryż	34·96
Holandja	358·40	Szwajcarja	172·50
Londyn	24·95·	Włochy	44·50
N. Jork	5·23·	Berlin	213·—

Giełdy zagraniczne

Londyn. 5. III. 1935

N. Jork	4·77·	Zurych	14·93
Paryż	71·40	Praga	112·—
Berlin	11·72·	Sztockholm	19·39
Amsterdam	6·95·	Hiszpanja	35.35
Bruksela	20·14·	Wiedeń	25·75
Rzym	56·39·	Warszawa	25·50

Paryż. 5. III. 1935

Londyn	71·30	Praga	63·30
N. Jork	14·96	Bukareszt	15.15
Bruksela	354·50	Berlin	608·
Rzym	126·25	Hiszpanja	207·25·
Zurych	492·75	Amsterdam	1026·

—::—

Humor

TEŻ PUNKT WIDZENIA. W pewnej firmie zawakowała posada buchaltera. Zgłasza się jakiś jegomość i oświadcza, że reflektuje na tę posadę, ale żąda wyższego wynagrodzenia, aniżeli to, które pobierał jego poprzednik.

Tupet kandydata na posadę tak dziwi szefa firmy, że poświęca mu specjalną uwagę, przegląda jego papiery i stwierdza, że kandydat niema żadnych kwalifikacyj zawodowych, więc mówi:

— To jest bezczelność! Pan nie ma pojęcia o buchalterji, a chce pan wyższej pensji od tej, którą pobierał nasz daw ny buchalter, rutynowany pracownik.

— Właśnie, panie dyrektorze — odpowiada niestropiony kandydat — Dla rutynowanego buchaltera to jest drobiazg, a dla mnie to bardzo ciężka praca!

W RESTAURACJI. — Co macie tu dobrego? — Charakter...

ROMANTYCZNA PRZYGODA. — Kiedy byłem w Madrycie, to tam w jednej portowej knajpie zwymyślałem od ostatnich jedną hiszpańską księżniczkę!

— Za co?

— Za to, że ona wcale nie była hiszpańską księżniczką!

DOBRY SPOSÓB. Ciotka Klocia robi szalik na drutach. Spieszy się straszliwie!

Siostrzeniec mówi jej:

— Dlaczego się cioci właściwie tak spieszy?

— Bo — odpowiada ciocia Klocia. — Mam bardzo mało włóczki. Spieszę się żeby skończyć, zanim włóczka wyjdzie!

Z ROZMÓWEK MAŁŻEŃSKICH. — Tchórz jesteś!

— Ja jestem tchórzem? Ja zrobiłem to, na co nikt się nie chciał odważyć!

— Co?

— Ożeniłem się z tobą?

WANDA GILOWSKA 25

„Chemja i miłość"

Deszcz pluszcze o szyby. Chrapanie Irenki przedostaje się aż do uszu klęczącej w tej chwili przed wizerunkiem Chrystusa matki. — Jezu ratuj! Jezu miej w opiece dziecię moje... Sama jestem, nie mam u kogo zasięgnąć porady, co czynić, jak ją ustrzec od złego... Mniej litość nad wdową, której jedynem promykiem jest dziecko.

I długo w noc płyną niewyszukane słowa gorącej modlitwy, przeplatane łzami matki.

Irenka ani razu nie przebudziła się. Słowa jakieś docierają do jej świadomości, ale powiązać je w sens jakiś senność nie pozwalał Chwila walki i wreszcie coraz wyraźniej docierają do uszu:

— Iruś! Irenko! Wstawaj śpiochu. Ja już z kościoła wróciłam, a ciebie dobudzić się nie można.

Ach! to przecież słowa matki. Obejmuje pochyloną głowę nad sobą i tuli się serdecznie, całując skronie matczyne. Chwileczkę trwają w uścisku serdecznym wetując sobie miesiące rozłąki.

W pokoju ciemnawo. Tyle światła tylko, co przez drzwi otwarte z matki pokoju ukosem się przedostaje. Janowa nie chcąc przerywać snu Irence, okiennic nie otworzyła.

— Mamusiu, a jak tam na dworze? Czy dalej pada?

Zamiast odpowiedzi, matka uchyla okiennice i drzwi od ogrodu, słońce w jednej sekundzie zalewa całe wnętrze swym blaskiem.

— Boże!! — krzyknęła uradowana pogodą Irenka, wyskakując z łóżka. — Coza dzień cudowny, jaka pogoda wspaniała. Ani śladu deszczu.

Janowa wchodzi ze śniadaniem. Cezar skomli przy drzwiach, że wytrzymać trudno, a słysząc głos Irenki, zaczyna szczekać, jakby się kłócąc, dlaczego mu nie otwierają, kiedy chce przywitać jak dawniej — to swoje coś takie dobre, które cukier daje i za uchem skrobie jak nikt. Po chwili szczekanie i skomlenie, przechodzi w żałosne wycie. Irenka z rogalkiem w ręce jest już przy drzwiach, odchyla je i z prośbą w głosie mówi — Cezarku, spokój, masz tu dobre, waruj, pani zaraz wyjdzie. Posłuchał, przywarował pod drzwiami, gryząc rożek w miłem oczekiwaniu swej pani.

Matka nie ma sumienia, przerywać radosnego nastroju jedynaczki, pytaniami, które nurtowały ją pół nocy. Narazie patrzy z radością jak Irenka chrupie rogalki jeden po drugim, jak rozkoszuje się wyborną kawą ze śmietanką i aż łzy w oczach ma z radości, że dziecko sobie dobrze zje, to, co lubi. Podkarmi się troszkę przez ten tydzień, przyjdzie do siebie, po tym wikcie lwowskim. Nie, nie zepsuje jej i sobie radości dnia pytaniami. Wieczór będą mówiły o t e m.

Irenka śpieszy się do ogrodu. Słońce woła. Kwiaty na drzewach owocowych chce objąć rozmiłowanym wzrokiem. Matka widzi, że te rzeczy — tam w ogrodzie — wyrugowały już bezpowrotnie zachwyt kawą, ale nie martwi ją to. Ona też kocha swój piękny ogród. Opowiada, co kwitnie, co ma pączki dopiero, lecz Irenka przerywa po dziecinnemu:

— Nie mów, nie mów mi. Zaraz zobaczę sama. — Szybko wkłada sandały na bose nogi i czepeczek kokieteryjnie wiąże na głowie.

Już są w ogrodzie. Cezar przeszkadza, plącze się u nóg, lecz pani nie odpędza go.

— Boże! Boże! Co za cud, co za piękno... To oszaleć można z radości — mówi do matki, wskazując na kwitnące drzewa. — I ktoby to przypuszczał, że po wczorajszej ulewie taka się zrobi pogoda. Ścieżki już nawet słońce osuszyło. A tak mi było przykro, smutno, myślałam, że deszcz nie przestanie padać.

— To tak, jak w życiu, dziecino. Czasami w chwilach rozpaczy zdaje się człowiekowi, że już nigdy nie będzie inaczej, a tymczasem ani się spostrzeże, jak go znowu porwie życie, jak stanie się radosnem wszystko.

— Tak, matuś — odpowiada machinalnie, kierując swe kroki do tatusiowego świerka. Obie mają łzy w oczach, obie bez słów rozumieją się. To, co on kochał najbardziej, stało się dla nich po jego śmierci pierwszem. I chociaż obok rozkwitła różowem kwieciem brzoskwinia, aż zda się krzyczeć swoją pięknością, Irenka ta jej nie widzi. Zamglonemi smutkiem oczyma obejmuje srebrno-niebieski świerk, który jest tak piękny, z kropelkami niewyschniętego jeszcze deszczu na igiełkach, zmieniającemi się do słońca, kolorami tęczy. Słów brak już na ustny zachwyt. Irenka liczy rozwidlenia — jest siedemnaście — mówi nareszcie. — Tak — potwierdza matka. — Ale popatrz na brzoskwinię, jakie ma cudne kwiatuszki. Listeczków prawie jeszcze nie widać z pod tej różowej masy kwiecia. Umyślnie mówi z większą afektacją w głosie, żeby ją czempędzej oderwać od smutnych wspomnień.

A Irenka, jak młoda kózka, rzuca się na drzewo, rękoma obejmuje ukwiecone gałązki i do ust przytula. Tamto już przeszło. Smutek pierzchł, a teraz serce przepełnia radość z życia, upojenie przyrodą.

Po ogrodzie przyszła kolej na oglądanie domu. Odnowiony, oszarowany, z wyciętymi drzewami od strony zachodnio północnej, wygląda imponująco. Irence żal starych drzew, za głupi sentyment karci się, ale jednak żal, orzecha, na którego gałęziach miała swe gniazdko sikorka, a całe lato gościł dzięcioł. Dom jest teraz cały widoczny z daleka. Na miejscu starych drzew, widnieją wspaniałe klomby. Drzewa, które rozrostem zagrażały domowi, zrobiły miejsce kwiatom. Przylecka, zagrażająca swojem nałogiem mężowi, a względnie jego majątkowi, zrobiła miejsce mundantce. Tak już jest na świecie — myśli Irenka.

Do południa trwał przegląd gospodarstwa, domu zewnątrz i wewnątrz i wkońcu Irenka znalazła się u siebie, a starościna poszła doglądnąć obiadu.

Wesoły głos dawnej koleżanki szkolnej, studjującej obecnie medycynę w Krakowie, przerwał jej upajanie się swoim pokojem. Starościna, chcąc zrobić córce miłą niespodziankę, zaprosiła ją na obiad. Tylko tak subtelna osoba, jak matka, mogła wyczuć, czem jedynaczce sprawi przyjemność — myśli Irenka z czułością o matce.

Obie pogrążają się w rozmowie, która coraz bardziej przeradza się w dyspute naukową, z której starościna jest zupełnie wyeliminowana. Przysłuchuje się inteligentnie, nie wtrącając swych zdań. Stara się tylko zrozumieć problemy zajmujące dziewczęta i dochodzi do wniosku, że lata rozłąki zrobiły swoje. Przebudowa psychiczna córki, jej obecne nastawienie do życia, odbyło się bez jej współpracy i kontroli. Medyczka po obiedzie odwiera papierosnice, częstując papierosem Irenkę.

(c. d. n.)

Venizelos planuje marsz na Ateny

CANNES, 4. 3. (PAT). Gen. Plastiras wyjechał w ciągu ubiegłej nocy do Włoch, skąd będzie usiłował przedostać się do Grecji.

BERLIN, 4. 3. (PAT). Niem. Biuro Inf. donosi z Aten, *że cała Kreta, część Tracji i południowo - wschodnia część Macedonji z miastami Cavalla i Drama, znajdują się w rękach powstańców.*

PARYŻ, 4. 3. (PAT). Prasa donosi z Aten, *że Venizelos utworzył na Krecie trjumwirat, który zajmie się przygotowaniem obrony. Trjumwirat ten zamierza skonfiskować wszystkie fundusze publiczne na Krecie, które wynoszą około 100 miljonów drachn. Mówią również, że Venizelos przygotowuje atak na Ateny, co umożliwiłoby mu rozpoczęcie ofensywy przeciwko rządowi.*

PARYŻ, 4. 3. (PAT). Według dalszych wiadomości z Aten, samoloty bombowe w dalszym ciągu bombardują zbuntowane okręty. Lotnicy posiłkują się nietylko bombami, ale ostrzeliwują też jednostki morskie z karabinów maszynowych. W południe drogą na Białogród nadeszła do Paryża wiadomość, że *centrum ruchu powstańczego znajduje się obecnie w Macedonji północnej.*

W greckiem ministerstwie spraw zagranicznych dano do zrozumienia, że dotychczas żadne z państw obcych nie traktuje zbuntowanych marynarzy jako piratów. Zrewoltowani żołnierze uważani są za rewolucjonistów wobec władz rządowych i podlegać mogą jedynie prawom greckim.

„Paris - Soir“ podaje następujące szczegóły z walk we wschodniej Macedonji: Drobne utarczki przekształciły się w poważne walki. Ministerstwo wojny zmuszone było wysłać na pomoc licznym garnizonom posiłki. Są zabici i wielu rannych. Udział w walkach bierze również artylerja. *Całą akcją zdaje się — według dziennika — kieruje osobiście Venizelos, który wydaje rozkazy drogą radiową.*

GRECJA PROSI JUGOSŁAWJĘ O POMOC?

BIAŁOGRÓD, 4 3. (PAT). „Prawda“ podaje, że *Venizelos działa w porozumieniu z pewnem obcem mocarstwem śródziemnomorskiem, które rzekomo popiera bunt w Grecji.*

W tut. kołach politycznych rozeszła się dziś pogłoska, że *rząd grecki zwrócił się do rządu jugosłowiańskiego z prośbą o pomoc wojskową w walce ze zbuntowanemi oddziałami greckiemi.* Rządowi greckiemu ma chodzić najprawdopodobniej głównie o pomoc w dziedzinie lotniczej.

PREZYD. ZAIMIS APELUJE DO PATRJOTYZMU

ATENY, 4. 3. (PAT). Ateńska Agencja Telegraficzna donosi, że prezydent republiki p. Aleksander Zaimis, wystosował następujące orędzie do narodu:

„Od 4 dni Grecja stała się terenem niezwykłych walk, wynikłych z ostrych antagonizmów politycznych. *Nie jest wyłączone, że w rezultacie tej sytuacji kraj nasz stanie się terenem wojny domowej, w której wyniku zginie nasza wspólna ojczyzna.* Widząc wydarzenia, rozwijające się przed nami, jako prezydent republiki, uważam za swój obowiązek zwrócić uwagę wszystkich Hellenów na to niebezpieczeństwo i wezwać tych, którzy zostali wciągnięci na drogę bezprawia, aby usłuchali głosu patrjotyzmu i zapomnieli o namiętnościach osobistych i politycznych. Kraj powinien jak najszybciej wrócić do normalnego życia politycznego, jeśli nie chce zginąć“.

ZJAWIŁ SIĘ PRETENDENT DO TRONU

PARYŻ, 4. 3. (PAT). Z Madrytu donoszą: W chwili, gdy Grecja jest terenem tragicznych wypadków, *na gruncie madryckim zjawił się pretendent do tronu greckiego, w osobie adwokata, księcia Eugenesa Laskarisa,* który jest rzekomo potomkiem jednej z 4-ch dynastyj, które panowały w średniowieczu nad Bizancjum. Obecnie ks. Laskaris jest dziekanem Izby adwokackiej w Saragossie. Wydał on po francusku proklamację, w której uzasadnia swe prawa do tronu. Twierdzi m. in., że prawa jego zostały w r. 1922 uznane przez patrjarchę konstantynopolitańskiego Miltiosa IV, a w r. 1927 przez patrjarchę jerozolimskiego. Dynastja Laskarisów panowała w początkach 13 wieku. Juan Laskaris IV, od którego bezpośrednio wywodzi się adw. Laskaris, został zrzucony z tronu przez uzurpatora generała Michała Paleologa.

Anglja musi się zbroić, gdyż zbroją się inni

LONDYN, 4. 3. (PAT). Opublikowany dziś w formie Białej Księgi preliminarz budżetowy wojska, opiewający na *43.5 miljonów ft.*, poprzedzony został uzasadnieniem MacDonalda w imieniu całego rządu. W uzasadnieniu tem premier stwierdza, że *ostatnie wypadki wykazały, iż dotychczasowy międzynarodowy aparat polityczny nie wystarcza dla utrzymania pokoju. Narody wciąż jeszcze nie wyrzekły się używania przemocy lub grożą nią pod impulsem konieczności narodowych.* — oświadcza premjer. Dalej twierdzi on, że ostatnie badania wykazały, że *o ile braki w organizacji obrony W. Brytanji nie zostaną uzupełnione, to nie będzie ona posiadała już stosownego poziomu obrony, nie będzie umiała obronić się w razie napaści ani zapewnić dostawy żywności ludności i ochronić ją przed atakami napowietrznemi.*

Premjer omawia dalej stan zbrojeń niemieckich i stwierdza, że w listopadzie 1934 r. rząd J. K. Mości, nie zgadzając się z naruszaniem traktatu wersalskiego, zwrócił publiczną uwagę na zbrojenia niemieckie. *Gdyby te zbrojenia trwały nadal na obecnym poziomie, to istniejący już niepokój sąsiadów Niemiec wzrośnie i pokój może ulec zagrożeniu.* Pragnienie pokoju, wyrażane przez przywódców niemieckich, powitane zostało przez rząd brytyjski z radością, ale rząd W. Brytanji musi stwierdzić, że *nietylko siły Niemiec, ale i duch, w którym naród niemiecki jest zorganizowany, przyczyniają się do uczucia niebezpieczeństwa.*

Rząd J. K. Mości — głosi dalej uzasadnienie — nie może również zamknąć oczu na wzrost zbrojeń wszędzie na świecie, w Sowietach, Japonji, Stanach Zjedn. etc. Musimy rozważyć nasze własne braki. Premjer podkreśla dalej, że rozwój wojsk napowietrznych wystawia W. Brytanję na jeszcze większe niebezpieczeństwo; nakłada dodatkowy ciężar obrony, nie zmieniając zresztą żywotnych konieczności w zakresie bezpieczeństwa na morzu. MacDonald podkreśla, że *z punktu widzenia obrony napowietrznej, integralność pewnych terytorjów po drugiej stronie Kanału stanowi, bardziej niż kiedykolwiek, interes żywotny W. Brytanji.*

Bolączki rzemiosła polskiego

w dyskusji nad budżetem Min. Przem. i Handlu

WARSZAWA, 4. 3. (Tel. wł. G.). Popołudniu Senat zajął się budżetem Ministerstwa Przemysłu i Handlu.

Po referacie sen. Everta z BB, zabrał głos Minister Przemysłu i Handlu, Floyar - Reichman, który między innemi *dość obszernie przedstawił zawarty ostatnio traktat angielsko - polski.* Traktat ten jest owocem 6 - miesięcznej pracy. 130 posiedzeń delegacyj obu rządów wymieniło swe zdania w sprawie tego traktatu. Sprawa nie była łatwa do przeprowadzenia ze względów technicznych, jakkolwiek *oba rządy dążyły do zawarcia tego traktatu.* Bardzo poważną rolę odgrywa w nim zagadnienie polityki morskiej i żeglugi, które ujęto w sposób zmierzający do zabezpieczenia obustronnych interesów handlowych.

Traktat odpowiada zasadom, które stanowią o naszej polityce traktatowej, a prowadzi do tego, że *krajom, które ułatwią nam eksport rolniczy, jesteśmy gotowi przyznać rozszerzony obrót wyrobami przemysłowemi, ale nigdy do takiej granicy, ażeby eksportując płody rolnicze znaleźć się w przymusowej sytuacji importu tej samej wysokości produktów przemysłowych,* to bowiem w krótkim czasie zaprowadziłoby nas, albo do wielkiego zadłużenia, albo do bankructwa. Minister Reichman zapowiedział też *dalszą akcję rządu w kierunku obniżenia cen przemysłu skartelowanego*, w zakresie handlu zaś stwierdził, że jest on jeszcze u nas bardzo prymitywny, należy go usprawnić, zwłaszcza postulat ten dotyczy handlu zbożem.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa Przemysłu i Handlu wypełniła dziś całe popołudniowe posiedzenie, ile, że budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przełożono na jutro. W dyskusji imieniem Klubu Narodowego przemawiał *sen. Dobrzyński, który za jął się specjalnie katastrofalnem położeniem rzemiosła polskiego w szczególności zaś nowelą do ustawy przymusowej, która stwarzając związki przymusowe rozbiła wszystkie dotychczasowe podstawy organizacji rzemiosła i pognębiła cechy.* Wspomniał także, że nazwisko byłego posła Idzikowskiego jest najwymowniejszem świadectwem, jak obóz rządowy traktuje rzemiosło i komu oddawał nad niem władzę. Idzikowski przecież był mężem zaufania obozu rządowego i jemu poruczono zadanie rozbicia organizacji rzemieślniczych i stworzenie przymusu. Dziś sanacja od niego się odżegnuje, ale rzemieślnicy pamiętają dobrze z czyjego ramienia działał. Te metody doprowadziły do tego, iż dziś *50 proc. świadectw przemysłowych w Warszawie znajduje się w* Napływ młodych sił do rzemiosła maleje *rękach partaczy i analfabetów Żydów.* Jc, rzemiosło ugina się pod ciężarem podatków w Ubezpieczalniach Społecznych i różnych świadczeń.

Następne posiedzenie odbędzie się jutro o godzinie 10 rano. Na porządku dziennym budżet Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Skarbu.

Protestantyzm w Niemczech otrzyma komisarza

BERLIN, 4. 3. (PAT). Po oddawna zapowiadanej i wśród szerokich sfer protestantów z napięciem oczekiwanej audjencji biskupa ewangelickiego Rzeszy Müllera u kanclerza Hitlera, nie podano, poza krótkim komunikatem, żadnych urzędowych szczegółowych wyjaśnień. Treść rozmowy dotychczas nie jest wiadoma. Według pogłosek, *kanclerz miał postawić stanowcze żądanie, aby chaos panujący w łonie protestantyzmu niemieckiego ustał w jak najkrótszym czasie. Pozatem postawiona miała być kwestja powierzenia wysoko stojącej osobistości politycznej roli rozwiązania obecnie tak zawikłanej sytuacji w kościołach protestanckich Rzeszy.*

Włochy zawarły układ z Abisynją

LONDYN, 4. 3. (PAT). Rząd włoski zawiadomił oficjalnie rząd angielski, że między nim a rządem abisyńskim *zawarty został układ w sprawie utworzenia strefy neutralnej w rejonie Ualual, celem uniemożliwienia nowych zatargów pogranicznych.*

RZYM. Dziś odbył się tu *ślub Don Jaime'a, drugiego syna b. króla Alfonsa hiszpańskiego, z panną Emanuelą de Dampierre.* Po zawarciu tego małżeństwa. *Don Jaime utracił prawo do tronu.*

—o—

Rintelen przed sądem

WIEDEŃ, 4. 3. (PAT). W 2 dniu procesu v. Rintelena ukończono przesłuchiwanie oskarżonego i zbadano kilku świadków. Rintelen twierdzi, że popełnił akt samobójstwa w chwili silnego zdenerwowania wobec postępowania rządu wobec niego. Zamiarów samobójczych wogóle nie miał.

Po oskarżonym przemawiał obrońca, adw. Klee, który podkreślił poszlakowy i psychologiczny charakter dowodów winy w tym procesie, dalej podkreślił *zasługi Rintelena przy ustalaniu granic Austrji i ukrócaniu chaosu komunistycznego*, oraz jego poszanowanie władzy autorytatywnej. Mówca wniósł na przesłuchanie szeregu świadków na okoliczności charakteru oskarżonego.

Zkolei zabrał głos prokurator, który, nie zaprzeczając dawnych zasług oskarżonego, twierdził, że Rintelen był zwolennikiem władzy autorytatywnej tylko, gdy chodziło o niego samego, zażądał powołania szeregu świadków na okoliczność stosunku Rintelena do kancl. Dollfussa. Sąd dopuścił wniosek zarówno obrońcy, jak i prokuratora.

Zniszczenia na Helu

WIELKA WIEŚ - HALLEROWO, 4. 3. (PAT). Gwałtowna burza, jaka w ciągu 12 godzin szalała na polskiem wybrzeżu morskiem, najgroźniej srożyła się na mierzei helskiej na odcinku Chałupy - Kuźnica, gdzie *wydmy, podmyte podczas burzy z 17 ub. m., uległy dalszemu zniszczeniu.* Narazie trudno ustalić szkody, gdyż gwałtowne fale zalewają plażę i dochodzą do wydmy. Pod Juratą utworzyła się głęboka wyrwa. Najmniej ucierpiał sam koniec półwyspu. Nasilenie wichury znacznie zmalało.

Telegramy z ostatniej chwili na str. 1 i 2-giej

Marcowe pogadanki kobiece Polskiego Radja

6-go, środa, godz. 16.30: Zofja Miszewska — Klub, jakiego jeszcze nie było (cykl ze „Świata dziewcząt").

10-go, niedziela, g. 17.50: Irena Lelewel-Friemannowa — Umiejętność słuchania.

11-go, poniedz., g. 12.45: Marja Niesiołowska — Kilka słów o naszych dzieciach.

13-go, środa, g. 16.30: Jadwiga Krawczyńska — Czy zmierzch feminizmu?

17-go, niedziela, g. 17.50: Pogadanka społeczna.

18-go, poniedz. g. 12.45: Iza Mandukowa — Sprawy pieniężne w małżeństwie. 20-go, środa, g. 16.30: Marja Mauersbergerowa — Pani domu i jej pomocnica.

24-go, niedziela, g. 17.50: Pogadanka społeczna.

25-go, poniedz., g. 12.45: Dr. Glińska — Wyprawka dla niemowlęcia.

27-go, środa, g. 16.30: Michalina Grekowicz — Marja Dulębianka (trans. ze Lwowa).

31-go, niedz., g. 17.50: Pogadanka społeczna.

AUDYCJE RADJOWE

Radjostacja lwowska

Środa, dnia 6 marca 1935 r.

6.30 Aud. poranna. 7.45 Program na dzień bież. **7.50 Wskazówki praktyczne.** 8.00 Aud. dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Wiad. meteor. 12.05 Koncert sekstetu kameralnego Niny Mańskiej. 12.50 Chwilka dla kobiet. 13.00 Płyty. 13.50 Wiad. o eksp. pol. 13.55 Przegląd giełd. **15.45 Koncert ork T. Seredyńskiego. Na wsz. st. P. R.** 16.30 „Klub, jakiego dotąd nie było" odczyt z cyklu „Ze świata dziewcząt" wygł. p. Zofja Miszewska. **16.45 Płyty. 17.00 „Walka ze starością" — wygł. dr. H. Mierzecki na wsz. st.**

17.15 Z Katowic. Wieniec pieśni ludowych Śląska Cieszyńskiego (cykl III) w oprac. H. Niczego. Wyk. chór mieszany Stow. Kolejarzy Śląskich. 17.35 Z Wilna. Krótki koncert organowy w wyk. prof. Kalinowskiego. 17.50 O książce prof. Kendzia. dr. J. S. „Nowoczesna alchemja" wygł. B. Baumgardten. **18.00 15 minut starej muzyki (płyty). 18.20 „Wesoły sketsch „Nietaktowny człowiek" p/g Molnara. 18.30 Skrzynka poczt. techn. — Inż. J. Midelski. 18.40 Życie kult. i art. oraz Silva rerum. 18.45 Pieśni w wyk. p. Olgi Kwiatkowskiej. 19.07 Program na dzień następny. 19.15 „Sławsko, słońce na śniegu" felieton wygłosi prof. J. B. Liwowski. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30** Wiad. sport. 19.35 Z Poznania. Utwory na viole d'amore w wyk. J. Rakowskiego. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Fragm. operowy. **20.15** Z Wilna. Wieczór Mickiewiczowski. **20.45** Dz. wiecz. **20.55** „Jak pracujemy w Polsce". **21.00** Koncert chopinowski w wyk. H. Sztompki. **21.30 Fragm. z poematu J. Kasprowicza „Na wzgórzu śmierci" wygł. L. Kaltenbergh.**

21.40 Recit. śpiew. Stanisławy Korwin-Szymanowskiej. 1) St. Moniuszko: Wybór, 2) L. Różycki: Wenecja, 3) P. Perkowski: a) IV Uta japońska (O, jakże dłuży mi się czas), b) Piosenka lud., 4) Szymanowski: a) Zwiastowanie, b) Pieśń St. Malinowski: Podmuch wiosny, 5) K. Szymanowski: a) Zwiastowanie, b) Pieśń kurpiowska „Wysła burzycka", 6) G. Fauré: Mandoline, 7) Duparc: Chanson triste, 8) Duni (XVIII w.): Ariette de la Fée Urgèle. **22.00 Koncert rekl. 22.15** Koncert zesp. nagrodz. na konkursie P. R. **23.00—23.05** Transm. z Warszawy. Komunikaty.

Utwory na viola d'amore. Dziś w środę o godz. 19.35 przed mikrofonem poznańskim w koncercie ogólnopolskim wystąpi znakomity wirtuoz Jan Rakowski, który odegra szereg utworów na viola d'amore instrumencie zbliżonym do skrzypiec, ale posiadającym odrębną barwę. J. Rakowski jest w Polsce jedynym reprezentantem - wirtuozem na tym instrumencie.

18.30 LAHTI. „Juha", — op. Madetoji.

20.00 STOCKHOLM. „Dziewczę z Zachodu", opera Pucciniego.

21.30 LONDYN NAT. Koncert symf. z udz. Backhausa.

Radjostacja krakowska

Środa, dnia 6 marca 1935 r.

6.30 Transm. z Warszawy. 7.45 Progr. na dz. bież. oraz wskazówki praktyczne. 8.00 Transm. z Warszawy. 11.57 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej.

12.03 Transm. z Warszawy. 13.00 Koncert utw. Fr. Liszta z płyt. 13.50 Transm. z Warszawy i Lwowa. 16.45 Płyty. 17.00 Transm. ze Lwowa, Katowic, Wilna i Warszawy. 18.30 „Skrzynka techn." w oprac. inż. Z. Kisielnickiego. 18.40 Wiad. bież. 18.45 Płyty. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Fragm. literacki. 19.25 Lokalne wiad. sport. 19.30 Transm. z Warszawy i Poznania. 20.00 Arje z oper Moniuszki w wyk. W. Brégy (tenor) — (płyty). 20.15 Transm. z Wilna i Warszawy. 21.30 Odczyt p. ...: „Mój bekas jest jeszcze mądrzejszy...", wygł. dr. K. Szczepański w jęz. esper.

21.40 Transm. z Warszawy. 22.00 Koncert rekl. 22.15—23.05 Transm. z Warszawy.

OŚWIADCZENIE

Niniejszem w całości odwołuję swoje słowa, wypowiedziane w pożegnalnej mowie na pogrzebie śp. ks. Mirona Kopystjańskiego w Czanyszu: „dzisiaj grzebiemy ofiarę św. Jura", i żałuję tego, że mi się tak wyrwało.. (—) **IWAN STEPANÓW** djak w Laszkowie, pow. Radziechów. 12937

DYREKCJA OKRĘGU POCZT I TELEGRAFÓW WE LWOWIE.
ogłasza

KONKURS

NA OBJĘCIE PRZEDSIĘBIORSTWA PRZEWOZU POCZTY WE LWOWIE obejmujące obowiązek dostarczania dziennie 12 jednokonnych zaprzęgów wraz z woźnicami do rozwózki paczek we Lwowie.

Termin wnoszenia ofert w zamkniętych kopertach pod adresem Dyrekcji Poczt i Telegrafów we Lwowie — Oddział Komunikacyjny oznaczonych „Oferta na rozwózkę paczek we Lwowie", ustala się na dni 14, licząc od daty ukazania się niniejszego ogłoszenia.

Bliższych informacji udzieli Naczelnictwo Urzędu pocztowego przy ul. Słowackiego, 1 piętro.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów zastrzega sobie dowolny wybór oferenta.

Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

431 Dyrektor: MOSZORO

OGŁOSZENIA DROBNE

Każdy wyraz 10 groszy. — Ogłoszenia niehandlowe do 10 wyrazów 30 gr., dla poszuk. pracy do 15 wyrazów 30 gr.

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztują za 1 mm. 1 łam. 30 gr.

4-pokojowe
słoneczne pełnokomfortowe Lwów, Strzemię 11a boczna Zyblikiewicza do wynajęcia. 12838

Urzędniczka
państwowa poszukuje nieumeblowanego pokoju, ewentualnie z kuchnią. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 „Blisko parku". 12839

3 pokoje
kuchnia, nowoczesny komfort, słoneczne po wynajęcia Lwów, Wiśniowieckich 6. 12845

Mieszkanie
4-pokojowe komfort do wynajęcia Lwów, Kurkowa 23 parter. Informacje telefon 240-46. 12849

Listopada 37
parter 3 pokoje kuchnia pełny komfort do wynajęcia zaraz. 12851

Nieumeblowany
piękny pokój wynajmę poważnym reflektantom. Lwów, Potockiego 75 m. 5

W domu
Funduszu Emerytalnego Urzędników Banku Gospodarstwa Krajowego przy ul. św. Teresy Nr. 2 do wynajęcia 5 pokoi zpn. z pełnym komfortem. Bliższa wiadomość u dozorcy. 12871

Emerytka
poszukuje izby na dogodnych warunkach. Lwów, Kurkowa 22 drzwi 2 12908

2 pokoje
ewent. kuchnia półkomfort Lwów Skrzyńskiego 4 — właścicielka tel. 71-26. 12909

3-pokojowego
pełnokomfortowego mieszkania nie w parterze, niedaleko śródmieścia poszukuję. Czynsz pewny. Listy Kurjer Zimorowicza 10 pod „Pilne". 12914

2-pokojowe
komfortowe I p. okolica ogrodu Kościuszki tylko rządowcom. Listy Kurjer, Zimorowicza 10 pod „Ogród". 12922

4, 5-pokojowe
obszerne komfortowe rządowcom - katolikom Lwów, Ujejskiego 6. 12942

Pokoje umebl.

Bezpłatnie
umieszczamy ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi (2 razy do 10 wyrazów).

Pokoju umeblowanego
z przedpokojem i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuje starszy pan. Zgłoszenia Kurjer, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Spokojny lokator" B

Pokój
z utrzymaniem lub bez dla Pań Lwów, plac Bernardyński 12a| 12901

Pokój
umeblowany, klatka, komfort, osobom na stanowisku. Lwów, Pełczyńska 7a|II godz. 4—6. 12903

2 umeblowane pokoje
z łazienką i osobnem wejściem, w śródmieściu poszukuję od 1 marca. Zgłoszenia do Kurjera, Lwów, ul. Zimorowicza 10 pod „Cichy kącik". B

Sapiehy 51 drzwi 7
komfortowe 2 pokoje wspólne dla panienki, przy samotnej osobie zaraz do wynajęcia D

Trzech
akademików poszukuje pokoju od piętnastego. Zgłoszenia pod „Słoneczny pokó," Kurjer Zimorowicza 10. 12940

Komfortowy
pokój słoneczny do wynajęcia zaraz Lwów, Łąckiego 2 drzwi 4. 12935

Przyjmę
na mieszkanie inteligentną osobę Lwów, Kochanowskiego 28 drzwi 4. 12931

Pokój
umeblowany komfortowy balkonowy do wynajęcia, Lwów, Nabielaka 23|6. 12927

Stancja
wspólna Lwów, ul. Szeptyckich 19 drzwi 1. 12941

Poszukuję
współlokatora (emeryta) za 5 zł. Lwów, Zimorowicza 10 leczarnia. 12936

Poszuk. pracy

Osoba
znająca szycie i wszelkie roboty domowe z dobremi referencjami szuka posady panny służącej lub pokojówki miejscowość obojętna. Listy do Adm. Lwów, Zimor. 10 pod „Wiosna". 12929

Uczciwa
pracowita poszukuje posady do 2 osób lub samotnego pana zajmie się całem domem. Listy Kurjer Lwów, Zimor. 10 "Zosia" 12944

Magister
starszy wdowiec energiczny, bez nałogów, rzym.-kat. przyjmie zastępstwo, zarząd apteki, obecnie lub w lecie na przystępnych warunkach. Listy pod adresem: Wiesława Tarnowska Lwów, Marszałkowska 1, Uniwersytet 12897

Technik
poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, przez pół dnia, — jako korespondent, urzędnik manipulacyjny, rysownik, może udzielać również lekcji z zakresu gimn mat.-przyrodn. Zgłoszenia do Administracji Kurjera, Lwów, Zimor. 10 pod „Zdolny technik" B

Fryzjerka
pierwszorzędna ondulatorka poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Kurjera, Lwów. Zimor. 10 pod „Pierwszorzędna", 12921

Inteligentna
sympatyczna poszukuje posady samodzielnej gospodyni kucharki chętnie na plebanję lub do samotnych. Stecka Stryj Dobrowlańska 9. 12905

Szukam
pracy jako dochodząca lub praczka, Dobre referencje. „Michalina" Kurjer Lwów, Zimor. 10. 12911

Absolwentka
seminarjalna poszukuje pracy, chętnie w roli sługi. Przemyśl, post. rest. Maria W.

Wolne posady

Ogłoszenia w tej rubryce umieszczamy do 15 słów bezpłatnie

Młodą
zdrową, moralną i bezwzględnie uczciwą osobę do dwóch chłopczyków (3 i 6 lat) przyjmę Lwów Potockiego 38 III p. m. 8 tylko 5—6. 12932

Pracowitą
sympatyczną, dziewczynę do wszystkiego z dobremi poleceniami przyjmę od 15 marca Lwów, Sobieszczyzny 16 gosp. dwór. 12936

Służąca
do wszystkiego potrzebna młoda dobrze gotująca, dobre świadectwa. Neymanowa Lwów, arcyb Cieplaka 7 boczna Potockiego. 12925



Dom — słonecznik. Oryginalna konstrukcja willi, zbudowanej wedle pomysłu inż. włoskiego Invernizzi. Piętro tej willi obraca się dzięki sile małego motoru automatycznie ku stronie słonecznej.

Biuro pracy
przy Izbie Lekarskiej lwowskiej zawiadamia, że są do objęcia następujące wolne placówki: 1. Kierownika gabinetu terapji fizykalnej szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie. 2. Lekarza domowego w Ubezpieczalni Społecznej w Stanisławowie, (dwóch) Nadwórnej (jednego), Pasiecznej (jednego), Sołotwinie (jednego). 3. Lekarza-dentystę w Ubezpieczalni Społ z siedzibą w Nadwórnej. 4. Wolna praktyka w Żółkiewce woj lubelskie, Rudnikach k. Wielunia woj. łódzkie, Mrozach woj. warszawskie, Aleksandrii (na Wołyniu). 12853

Potrzebna
kucharka Polka do wszystkiego od 1 kwietnia do 2 osób, wiek do 40 lat zdrowa, spokojna, czysta, uczciwa, oszczędna, długoletnie świadectwa. Zgłoszenia Adm. Kurjera Lwów, Zimorowicza 10 „2 osoby". 12899

Myślenicka
wytwórnia guzików poszukuje zdolnych zastępców na rejon Małopolski Wschodniej. Zgłoszenia: Walcher, Myślenice. 412

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

Służąca
umiejąca ręczne roboty, ze świadectwami — potrzebna do jednej osoby. Lwów, Połczyńska 7a|II godz. 9—10. 12907

Nauka

5 zł. miesięcznie
nauka pisania na maszynach. Przyjmuje przepisywanie, str. 20 gr. powielanie 100 szt. 2·70 wypożyczam maszyny od 10 zł. Biuro czynne od 9—20-ej bez przerwy. Michalski Lwów, Fredry 7 tel. 7-43. 375

Łatwą metodą
wyuczam francuskiego, niemieckiego, udzielam konwersacji, tudzież pomagam w nauce szkolnej. Lwów, Długosza 37/ I., 402

Uzdrowiska

Rozłucz
Pensjonat „Janina" przyjmuje rekonwalescentów i uzdrowieńców. Słoneczne pokoje z 4 razowem utrzymaniem opałem i usługą zł. 4 dziennie. 11121

Różne



Księgi handlowe
różnych systemów, skoroszyty przybory kancelaryjne poleca Antoni Jamiński, Lwów, Szajnochy 2 tel 78-76. 147



Salon Gorsetów
„Antinea"
Piłsudskiego 11a tel. 12-32 wykonuje wedle najnowszych modeli wiedeńskich i paryskich. Gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i na czas ciąży wykonanie wykwintne. Ceny najniższe. Warunki dogodne. 174

Prof. M., Inż. G.
Dr. N., Ks. W. w niedziele godz. 15 w Cukierni Ziemiańskiej, stolik zamówiony Lwów, Hetmańska 8. 39-

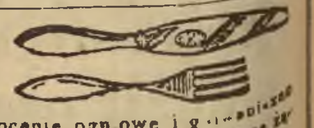
Olbrzymi
wybór ornatów i kap we wszystkich kolorach sprzedaje po 90 zł. „Liturgja" Lwów, Kopernika 9. 12821

Legitymacyjne
nowego typu fotografje wykonuje Zakład Skórskiego Lwów, Kopernika 22 12913

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

Bańki
i pijawki stawia specjalista Józef Michalski, ul. Zyblikiewicza 49. 12917

Przedtem tel. 51-89 obecnie 83-37
Lwów, Blacharska 9 II p. drzwi 3. Najtaniej we Lwowie powielanie (strona matryce, przepisanie 20 gr. kopje 5 gr.) Po francusku i niemiecku. 1106



Złocenie ogniowe i galwaniczne w rozmaitych odcieniach na żądanie do grubości 0·5 mm oraz srebrzenia systemem elektrycznym. Dla udowodnienia trwałości srebrzymy 1 łyżeczkę bezpłatnie. „Galwanoplater" Lwów, Kopernika 14 naprzeciw Kina. 1311

Urządzenia
oświetlenia elektrycznego dzwonków, telefonów, gromochrony, wykonuje tanio i solidnie „Elektra" Lwów Pasaż Mikolascha tel. 10-85. 1141



Baniaki
i balje pocynkowane poleca firma Fr. CHLADEK Lwów, Rynek 45. 1996

Katar nosa i krtani
usuwa PARAMENTH w ... ach wyrobu Apteki Mikolascha Lwów, Kopernika 1.



NA POST
sandacze mrożone i delikatesy poleca WIRGA. Lwów, Sienkiewicza 3 za H. George. 247

Przerabianie
siatek drucianych, łóżek otomanów, tapczanów, materaców, kanapek wraz z dezynfekcją. Fabryka Zaksa Lwów, Lindego 6 tel. 79-99. 2677

Pomoc lekarska

GABINET KOSMETYCZNY „DISTINCTION" Kopernika 42a II p. tel. 72-13 regeneruje, odmładza, uzdrawia cery. — Liczne podziękowania — Prowadzi Kursy Kosmetyczne pod kierown. lekarza i inż. chemji. 332

CENNIK OGŁOSZEŃ:

Reklamy w tekście

Na 1-szej stronie	zł.	1·50
Cała 1-sza strona	„	1.200·—
Na 2-giej i 3-ej stronie	„	0·80
Cała 2-ga lub 3-cia strona	„	800·—
na dalszych stronach tekstu	„	0·70
Cała strona	„	600·—

Różne reklamy:

Komunikaty i artykuły reklamowe	Zł.	1.—
Na stronie kronikarskiej	„	0·80
W dodatku literacko-naukowym	„	1·—
Nekrologi do 200 mm.	„	0·50
„ „ 300 „	„	0·80
„ powyżej 300 mm.	„	1·—

Ogłoszenia drobne:

Ogłoszenia za tekstem za mm.	zł.	0·30
Na ost. stronie i wśród drob. (6 łam.)	„	0·30
Ogłoszenia drobne za słowo	„	0·10
Matrymonjalne	„	0·20
Dla poszukujących pracy za słowo	„	0·03

Drobne ogłosz przyjmuje się tylko za gotówkę.

UWAGI:
Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki ani też nie obowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia anonsu. Komunikatów bezpłatnych nie umieszcza się. Zniżek nie udziela się. Reklamacje miejscowe uwzględnia się do dni 3-ch, zamiejscowe do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia. Za egzemplarze dowodowe liczy się 20 gr. Ogłoszenia do numeru bież. przyjmuje się do godz. 16-ej

Podstawą obliczenia jest 1 m|m w 1 łamie. Podwyżka cen ogłoszeń może nastąpić w każdym czasie i obowiązuje także te ogłoszenia, które zostały zamówione poprzednio, a nie były zgóry zapłacone. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc. — Za układ tabelaryczny dolicza się 50 proc. Ogłoszenia w numerach świątecznych i niedzielnych kosztują o 20% drożej.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów, Mochnackiego 48 Odpow. red. Marjan Ostrowski